№ 117. Kraków, 25 Maja — Wtorek. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU,” tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia E. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitowym), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu” (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za stąg 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się nadsyłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU” w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Odessa 4; (prenumeratę p. Wincenty Rzeszowski, Faubourg Poissonière 35); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), Rudolf Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), Daube (G. L. & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem).

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na mies. czerwiec złr. 2·50
Od 1 czerwca do końca września „ 8·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na mies. czerwiec 6 marek
Od 1 czerwc do końca września 20 „

☛ Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do **ostatniego** dnia w miesiącu.

Kraków 23 maja.

Mowa tronowa otwierająca parlament angielski, równie jak oświadcze·ia ministrów na pierwszem posiedzeniu Izb, nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości, że Anglia podniosła na nowo sprawę wschodnią pod godłem: ostateczny upadek Turcyi. W tych warunkach wykonanie traktatu berlińskiego będzie, jak ktoś powiedział, końcem traktatu berlińskiego. Podczas, gdy polityka lorda Beaconsfielda zwróconą była przeciw Rosyi, działanie p. Gladstona jest wymierzonem wprost przeciw Turcyi; podczas gdy pierwsza miała na celu utrudnić zadanie Rosyi, drugie ułatwia je. Rosya wobec rozpoczętej akcyi przez Anglię, założyła ręce i czeka, inni bowiem działają za nią i pracują dla niej.

A zatem sprawa wschodnia podniesioną jest na nowo, a byt·ość w Wiedniu p. Göschena posła angielskiego, udającego się do Konstantynopola, zostawiła wrażenie, iż podniesioną została w sposób dyletancki i niebezpieczny: dyletancki, bo dzisiejsi ludzie stojący u władzy w Anglii nie są w stanie stawić czoła dyplomacyi rosyjskiej, ani też zmierzyć się z wpływem rosyjskim na Wschodzie, a zatem wszystko, co zrobią, obróci się na korzyść Rosyi; niebezpieczny, bo zbyt energiczna postawa Anglii wobec Porty, a w imieniu jakichś ogólno-humanitarnych zasad i wolnomyślnych a źle określonych celów, obudzić może czuwające i drzemiące na Wschodzie żywioły i stąd powstać może ogólny pożar.

Jak wobec rozpoczętego działania Anglii zachowają się mocarstwa? Dyplomatycznie i co do formy zgodzą się na żądanie angielskie porozumienia się w celu przeprowadzenia niewykonanych dotąd warunków traktatu berlińskiego. Jest już nawet mowa o konferencyi ambasadorów w Berlinie, miejscu wyznaczonem przez Austryę. Podług jednych, konferencya ta ma się wyłącznie zająć tylko sprawą grecką, a Austrya zasiąść na niej jedynie pod warunkiem, że żadna inna kwestya nie będzie na niej poruszoną; podług drugich zajęłaby się ona wszystkiem, co polityka angielska, mowa tronowa i nieznana dotąd nota lorda Granville porusza na Wschodzie. Pod wszystkiemi temi względami należy czekać na ogłoszenie noty angielskiej, oraz odpowiedzi na nią mocarstw. Co się jednak tyczy treści położenia europejskiego, zależy ono głównie od stosunku do siebie trzech dworów północnych. Poruszenie na nowo sprawy wschodniej nie jest czem innem, jak postawieniem na porządku dziennym drugiego rozbioru Turcyi. Otóż idzie o to, czy i jak nastąpi pod tym względem porozumienie, a zwłaszcza, czy porozumienie istotne i poufne nastąpi przeważnie między trzema dworami północnemi. Zdaje się, że zbliżenie jest w pełnym toku. Rosya ułatwia je, zrzekając się na teraz wszelkiej czynnej polityki, wszelkiej żądzy, wszelkiej dumy. W Wiedniu dla sfer decydujących porozumienie w trzech zawsze milsze od porozumienia we dwóch, bo wyzwala z pod uciążliwej opieki Berlina; nareszcie, dopóki jest co brać, dopóki Turcya dostarcza materyału, pod tym względem wygodniej porozumieć się.

W Berlinie a raczej w pałacu radziwiłłowskim mniej może gorąco życzą sobie powrotu do małżeństwa we trzech, ale przeszkodzić mu nie będzie mógł kanclerz wobec woli trzech monarchów, a zapewne potrafi wynaleźć sobie pociechę choćby od strony Holandyi i jej kolonij, tak potrzebnych dla wydobycia Niemiec z opłakanego stanu ekonomicznego. Słowem, nietylko zbliżenie się trzech dworów, ale nawet zjazdy trzech monarchów są znowu w powietrzu; tylko nie na ziemi polskiej nastąpią, ale prawdopodobnie w Berlinie, dokąd cesarz Franciszek Józef udałby się z powrotem z Brukselli i tam spotkałby się z cesarzem Aleksandrem. W tym zjeździe szukaćby przyszło treści przyszłych wypadków, a nie w notach angielskich, odpowiedziach na nie, lub konferencyach posłów w sprawie greckiej, aczkolwiek ta ostatnia staje się z każdym dniem nadzwyczaj ważną i może najważniejszą na Wschodzie, bo z jej losami łączy się coraz wyraźniej i coraz ściślej przyszłość Konstantynopola. Wysunięcie naprzód żywiołu greckiego w przeciwstawieniu żywiołom słowiańskim i romańskim, jest myślą, która dojrzewa, którą Anglia podnosi, przeciw której podobno ani Austrya ani Niemcy nie wystąpią, którą Rosya zmuszoną być może przyjąć. W następstwie Grekom oddanoby Konstantynopol, a tak chwilowo przynajmniej usuniętoby największą trudność, Europa szczęśliwą byłaby, iż pozbyła się kłopotu, Rosya pocieszałaby się tem, że córka W. Ks. Konstantego zasiadła na tronie bizantyńskim i tem przekonaniem, że greckie panowanie nad Bosforem nie byłoby nieprzepartą zaporą dla wpływu, a może kiedyś i przewagi rosyjskiej. Podróż króla i królowej Greckich po Europie, pozostawać ma w związku z temi wielkiemi planami i daleko sięgającemi myślami, które powstają nad otwartym dla Turcyi grobem.

Zawiłe kombinacye polityki europejskiej nie przeszkodzą, jak się zdaje, cesarzowi Franciszkowi Józefowi odwiedzić nareszcie Galicyi, która od tak dawna pragnie ujrzeć i uczcić swojego monarchę. Po raz pierwszy możemy powiedzieć z całą pewnością, że podróż jest najzupełniej postanowiona. N. Pan przybędzie do Krakowa 5go września, zabawi tu dzień jeden, przepędzi dwa dni na manewrach wojskowych w okolicy Przemyśla; uda się do Lwowa, gdzie zabawi dwa dni, poczem powróci do Krakowa, gdzie znowu przepędzi dzień jeden. Zamiar zatem podróży jest stanowczo powzięty, a tylko nieprzewidziane okoliczności przeszkodzić mogą jego wykonaniu.

Zamknięcie obrad Izby Panów w Wiedniu zakończy dopiero zupełnie parlamentarną kampanię i zapewne wtedy położenie uporządkuje się na czas feryj, to jest aż do zebrania się w jesieni Rady państwa. Nie ulega wątpliwości, że na czele rządu pozostanie hr. Taaffe, posiadający zupełne zaufanie Korony i najwidoczniej dziś jedynie możliwy prezes gabinetu. Gdyby nawet hr. Taaffe złożył swoją dymisyę w ręce N. Pana, prawdopodobnie Monarcha skłoniłby go do cofnięcia jej; zatem wobec publiczności obejdzie się może bez tej formalności; nie wyklucza to zdaniem naszem zmian w gabinecie, czy to spowodowanych osobistemi względami niektórych jego członków, czy też względami na sprawę publiczną. Wątpimy, aby po tem co zaszło, hr. Taaffe chciał, lub gdyby chciał, mógł powołać do ministerium członków lewicy, pozostałyby zatem dwie ewentualności: albo powołanie urzędników dla zawiadywania wydziałami, albo zwrócenie się do umiarkowanych członków prawicy. Nie wiemy, którą z nich wybierze hr. Taaffe, ale mniemamy, że ani hr. Taaffe nie powinienby zapoznawać przy tej sposobności korzyści, jakie przyniesćby mogło współdziałanie istotne Polaków w rządzie, ani też ze strony Polaków nie należałoby odmawiać tego współdziałania.

Wobecnej chwili, nietylko z prawicy, ale ze Słowian możliwymi są w rządzie jedynie Polacy; wejście ich do gabinetu nie przerazi zbytecznie jednych, a do pewnego stopnia zadowolnić może drugich. Było rzeczą uznaną i wypowiedzianą dawniej, iż przy ważniejszych w składzie rządu zmianach, należą się dwa miejsca Polakom. Nareszcie te dwa miejsca gdyby przyszło rzeczywiście do zmian, powinny być w ten sposób obsadzone, żeby stanowiły łącznik istotny między gabinetem a delegacyą w chwili ponownego zebrania się Rady państwa. Inaczej bowiem nie miałyby ani znaczenia, ani użyteczności tak dla rządu, jak dla państwa. Było to zawsze naszem przekonaniem, że udział Polaków w rządzie jedynie odpowiada dzisiejszemu położeniu, i że on jeden może je ustalić. Wyzyskać to dla dobra monarchii, jak kraju naszego — przekonania tego nigdy nie zmieniliśmy, tem mniej dzisiaj, a zdaje nam się, iż rzecz byłaby łatwiejszą do przeprowadzenia w chwili, w której Rada państwa nie będzie zebraną. Hr. Taaffe pozostając przy władzy i chcąc dalej prowadzić swoje dzieło przeważnie polityczne, nie może go traktować w sposób biurokratyczny, otaczając się urzędnikami; musi on szukać i znaleźć rękojmie polityczne i współdziałanie polityczne, z jednej strony zapewniłby mu je po części trafny wybór ludzi z Galicyi, z drugiej winienby być zasłoniętym od strony wpływu węgierskiego. Zdaje nam się, że w tej jeszcze chwili działanie jego nie natrafi ze strony węgierskiej na zbyt wielkie przeszkody, a już dla tego, że rządy hr. Taaffego jak się pokazało, mogą iść równolegle z rządami p. Tiszy w Węgrzech, a zatem z wpływem hr. Andrassego; w Węgrzech zaś nieprzypuszczają, aby to samo mogło mieć miejsce w razie przyjścia do władzy hr. Hohenwarta lub Clama. Hr. Taaffe już dla tego jednego dogodnym jest Węgrom, że zasłania przed hr. Hohenwartem i Clamem.

W całej tej grze politycznej wybór p. Sennyeya w Presburgu tak niespodziewanie i znakomicie przeprowadzony, nie jest obojętnym czynnikiem. P. Sennyey, który dziś wielkie ma stanowisko, chociaż stoi pozornie odosobniony, sam ma może za zadanie trzymać w szachu p. Tiszę i jego stronnictwo właśnie w stosunku ich do położenia rzeczy w Przedlitawii i dzieła hr. Taaffego. Dotąd zatem hr. Taaffe znajduje niewątpliwie na trudnej zresztą drodze, którą postępuje, ułatwienia. Miotanie się zaś wiernokonstytucyjnych i ich groźby wydają się podobno straszniejszemi z daleka, niż z bliska. Twierdzą, iż w Wiedniu nie wiele na nie zważają, a w monarchii nie znajdują one odgłosu.

Rzecz ma się ograniczać do krzyków i agitacyj kilku dzienników, a nawet w redakcyach tych pism nie łudzą się co do znaczenia i skuteczności rozpoczętej hecy. Zdaje się, iż popełniono błąd taktyczny, rozpoczynając hecę i pod [illegible] niej powodu słusznego, pozostając na gruncie konstytucyjnym, działając legalnie i z umiarkowaniem.

Przesady organów wiernokonstytucyjnych, patetyczne mowy p. Herbsta, wrzekoma agitacya na prowincyi, która podobno istnieje raczej w telegramach do *N. fr. Presse*, niż w rzeczywistości, wszystko to jest do pewnego stopnia na rękę rządowi, który mniema, że wyjść to tylko może na jego korzyść, skoro ludność przekona się, że krzyki wiernokonstytucyjnych podniesione zostały niepotrzebnie i bez istotnego powodu. Gdzież bowiem są fakta, któreby je usprawiedliwiały dotąd? Należało zaszanować się na później. Ostatni szturm wiernokonstytucyjnych przypuszczonym ma być dzisiaj w Izbie panów. Wszystkie powagi stronnictwa mają wystąpić i od kilku dni gotują się i przygotowują p. Schmerling, ks. Karol Auersperg, który ma zarzucić hr. Taaffemu, iż nie dotrzymał warunków kompromisu zawartego przy wyborach z kuryi większej własności w Czechach. Za powód do dyskusyi wzięte mają być rezolucye Izby posłów, dotyczące uniwersytetu praskiego.

Rząd zdaje się przywiązywać pewną ważność do dzisiejszych rozpraw a prawica Izby panów powołała na dzień dzisiejszy wszystkich swoich członków; ci z Polaków, którzy są w Wiedniu zatrzymali się tam jedynie z powodu posiedzenia Izby panów, po innych telegrafowano; między innymi wezwano z Krakowa prezesa Akademii Majera. Idzie o to, aby nie dopuścić do uchwał przeciwnych tym, które zapadły w Izbie posłów w sprawie katedr czeskich na uniwersytecie praskim. Powodem rozdrażnienia, bo istnych obaw Niemców, a to przeważnie Niemców czeskich, jest rozporządzenie ministeryalne o językach w Czechach i Morawie dla tego, że zagraża ono urzędnikom niemieckim nie władającym czeskim językiem; jest to kwestya chleba i karyery a ta jest zawsze najdotkliwszą; w jej obronie walczy się z zawziętością, walczy się zasadami i nerwami. W Sejmie praskim walka może się stać zaciętą, nieprzyjemną a nawet groźną; tam wiernokonstytucyjni mają większość a może dla tego tylko tak bardzo narzekali na majoryzowanie i nadużycie przewagi prawie w Radzie Państwa, aby usprawiedliwić *a priori* własne zachowanie się w Pradze. Rzecz może przybrać większe rozmiary, jeżeli na Sejmie poruszone zostaną żywotne sprawy, które od dawna wymagają załatwienia. Niepodobna zapomnieć, iż ustawa wyborcza sejmowa było zawsze kamieniem obrazy dla Czechów. Podniesienie tej lub każdej ważniejszej sprawy może doprowadzić do konfliktu i wszystkich jego następstw między któremi oczywiście zaliczyćby trzeba także rozwiązanie Sejmu.

Sejm galicyjski wraz z wszystkiemi innemi zwołanym zostanie 8go czerwca. Patenta zwołujące ogłoszone zostaną natychmiast po zakończeniu posiedzeń Izby panów. Sejm galicyjski będzie mógł obradować tak długo, jak będzie chciał. Ważnych przedłożeń rządowych niestety nie będzie; ale dwa budżety wstecz za 1880 r. i na rok 1881 będą musiały być uchwalone; myśl bowiem drugiej sesyi jesiennej, podniesiona podobne przez marszałka hr. Wodzickiego, nie została przyjętą, a to dla tego, że wykonaniu jej stanie na przeszkodzie brak czasu, podróż Cesarza do Galicyi, oraz zaraz po jej ukończeniu obrady delegacyj wspólnych i Rady Państwa; termina ich bowiem mają już być dziś postanowione. Wobec tego uchwalenie dwóch budżetów staje się koniecznością, a w Wiedniu rozumować mają, iż złe, które się stało niezwołaniem regularnem sejmu, nie da się już dziś odrobić, a że nie było w tej mierze ani złej woli, ani zasadniczej tendencyi, lecz tylko niepodobieństwo, lub co najwięcej, bezradność, nie należy więc rzeczy podnosić do wysokości zasady a budżet na r. 1881 jest niezbędnie potrzebnym. Zapewniają nas jednocześnie, że usposobienie sfer najwyższych równie jak rządowych dla Galicyi jest niezmiennie najlepsze i najżyczliwsze a wszelkie rozsiewane pogłoski o jakiemś niezadowoleniu były bez podstawne. Między innemi powaga i naukowy charakter obchodu Długosza miały sprawić w Wiedniu bardzo korzystne wrażenie, a arcyksiążę Karol Ludwik obznajmiał się z wielkiem zajęciem wszystkiemi szczegółami kongresu historycznego. Rzecz tak dalece nie była obojętną dla sfer wiedeńskich, iż zwrócono uwagę na przemówienie sekretarza Akademii podczas uroczystego dorocznego jej posiedzenia i oceniono należycie głębokość i doniosłość końcowych słów jego.

Ważnym wypadkiem dni ostatnich dotyczącym wielkich spraw świata, stało się przedłożenie rządowe w sejmie pruskim dotyczące stosowania ustaw majowych. Od dawna zapowiedziane, mimo tego wywołało wrażenie. W szczegółach idzie ono bardzo daleko, bo daje możność usunięcia niemal wszystkich powodów wojny religijnej, w treści swej czyni je zawisłemi od dobrej woli rządu, daje mu więc poniekąd nową broń do ręki. Odpowiada to zupełnie temu, co zresztą od dawna wiadomem jest i o czem nigdy nie wątpiliśmy, że nie idzie tu o pokój, ale o zawieszenie broni. Czy na tych warunkach i w tej formie nastąpi zawieszenie broni?

Nam się zdaje, że tak a to tem więcej, iż jak mniemamy, warunki tego zawieszania broni już od roku omówionemi zostały, a wszystko, co się dziś z jednej lub drugiej z strony robi, jest tylko stopniowem wprowadzeniem ich w życie. Zakończenie walki w ciągu roku na życzenie cesarza wyrażone ks. Bismarkowi, miało nastąpić i zdaje nam się, że nastąpi. Już w chwili ogłoszenia uchwały rady ministrów, która zapowiadała żądanie dyskrecyonalnej władzy dla rządu, pisaliśmy, iż ten sposób postawienia kwestyj nie był miłym Watykanowi i inaczej być niemogło, bo jedynie cofnięcie zupełne ustaw majowych zadowolnićby mogło, jako rękojmia istotnego i stałego pokoju. I teraz zatem, jak nam donoszą, nuncya- [illegible] wolenia z przedłożenia rządowego. Niemniej jednak zawieszenie broni na tej podstawie przyjdzie prawdopodobnie do skutku, ale z tem głębokiem przeświadczeniem, że to nie pokój, ale rozejm. Rozejm niewątpliwie pożądany, zwłaszcza wobec nowej wojny religijnej, grożącej ze strony Francyi i Belgii, a którą podstępnie przygotował kanclerz niemiecki na to może tylko, aby ułatwić samemu sobie układy o zawieszenie broni, których powodzenie stało się wobec woli cesarza koniecznością. I tu znowu ks. Bismark okazał się pierwszorzędnym graczem na szachownicy europejskiej. Ciche zakończenie chwilowe walki religijnej w Niemczech bez wypuszczenia z rąk broni z jednej strony, z drugiej przyjęcie tego stanu rzeczy milcząco, ale bez złudzenia co do jego trwałości i stałości: oto istotne określenie położenia, które nie wymaga już zbyt wielkich negocyacyj, tak dalece, iż podobno od pewnego czasu nuncyatura w Wiedniu wcale niemi nie jest zajętą, lecz przeprowadza inne, równie ważne, a które tem bardziej przyspieszonym postępują krokiem, im wyraźniej zanosi się na rozejm religijny w Prusiech.

Kongres historyczny.

Dla braku miejsca musieliśmy naruszyć porządek chronologiczny sprawozdań z obrad zjazdu historycznego, aby podać w ostatnim numerze dziennika opis zamknięcia zjazdu na pełnem posiedzeniu d. 21 b. m. który wydał nam się pilniejszy.

Dziś podejmując przerwany wątek kończymy sprawozdanie streszczeniem dyskusyi sekcyi archeologii i historyi sztuki, której drugie i ostatnie posiedzenie odbyło się tegoż dnia od godziny 11½ do 2giej pod przewodnictwem hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego.

Rozpoczął obrady p. Jan Nepomucen Sadowski czytając referat nad pytaniem: Jaki szereg badań wypada przedsięwziąść, aby zyskać podstawę do wyjaśnienia wędrówek różnych plemion słowiańskich w epoce poprzedzającej pierwszy zawiązek Polski? Samo badanie źródeł kronikarskich uważa referent za niewystarczające w tej mierze i wykazuje potrzebę przedsięwzięcia całego szeregu badań na innych polach wiedzy ludzkiej, których rezultaty, zestawione z podaniami autorów starożytnych i kronikarzy średniowiecznych mogą dopiero rzucić dostateczne światło na czasy pierwszego osiedlania się Słowian w Europie i kolejnego przenoszenia się różnych plemion słowiańskich z jednej okolicy w drugą, aż do czasu, o którym podania kronikarskie nie pozostawiają już żadnej wątpliwości. Do rzędu takich badań przygotowawczych zalicza referent odtworzenie dawnej fizyografii ziem słowiańskich różnych wieków podług stopniowej zmiany poziomu zawodnienia, jakie się na podstawie geologicznych spostrzeżeń zwróconych w stronę powolnego wytwarzania się fizyograficznej postaci porzeczy naszych udowodnić dadzą; dalej lingwistyczne badanie starych nazw miejscowych, przyczem zwraca uwagę na okoliczność, że pewna liczba tych nazw nie zrozumiałą dziś jest dla teraźniejszych mieszkańców miejscowych, a natomiast łatwo da się wytłumaczyć narzeczami ludów słowiańskich mieszkających dziś już gdzieindziej; w końcu podaje obszerne wskazówki, w jaki sposób dojść można do rozpoznania właściwości grobów różnych plemion słowiańskich, po których skoro skonstatowanie ich stanowcze nastąpi, będzie można jak po drogoskazach śledzić kolejne wędrówki tych plemion, a to tem dokładniej, im więcej w archeologii ustalą się znamiona służące do oznaczenia chronologii grobów.

W dyskusyi nad tym tematem otworzonej zabiera głos prof. Lucyan Malinowski, który nie pokłada zbyt wielkich nadziei w lingwistycznych badaniach nazw miejscowych. Jest to droga, która zbyt często i łatwo do złudzeń może doprowadzić. Wieleż to nazw dziś nie zrozumiałych tylko językiem starosłowiańskim da się wytłumaczyć, wiele dziś nie zrozumiałych jest tylko dla tego, iż poprostu są zepsute do niepoznania, wieleż wreszcie po słowiańsku brzmiących pochodzi z niemieckiego (Zebrzydowo od Siegfried). Ztąd zdaniem jego z badań tych na wędrówki plemion słowiańskich wiele światła obiecywać sobie nie można.

P. Rogawski pragnie tylko przypomnieć referentowi jako badaczowi dróg handlowych starożytnych, iż ich ważność nie słusznie pominął w swoim referacie.

Prof. geografii p. Czerny uważa, iż nie należało by w tych dochodzeniach ograniczać się na terytoryum słowiańskiem, lecz rozszerzyć je na okolice które według pewników przedhistorycznych były drogami plemion słowiańskich. Pomocą tu mogą być prace zagraniczne i badania antropologiczne.

Prezes Akademii Majer nie widzi potrzeby wychodzenia po za granicę terytoryum słowiańkiego gdyż tu przedewszystkiem o naszą ziemię i jej historyę chodzi. Podnosi i rozwija dokładniej przysługi jakich tu spodziewać się godzi od antropologii.

Prof. Szujski oświadcza, że jako historyk wita z radością pomoc, jakiej w myśl wywodów referenta oczekiwać można od innych gałęzi wiedzy ludzkiej i zapewnia, że historycy niczego tak nie pragną jak spotkania się w swych badaniach z archeologami.

P. Wład. Łuszczkiewicz nawiązując rzecz do podniesionej przez referenta kwestyi grodzisk słowiańskich zwraca uwagę na zachodzącą niekiedy trudność odróżnienia wykopalisk przedhistorycznych od historycznych, zwłaszcza, gdy wiadomo, [illegible] powstawały [illegible]

P. Teofil Ziemięcki upatruje główny powód niedostatecznych rezultatów archeologii przedhistorycznej w braku metody badań. Wedle niego nie tyle narzekać możemy na brak materyału ile na nieporadność wyciąganiu zeń konkluzyi naukowych.

P. M. Sokołowski zwraca uwagę na wschodnio południową słowiańszczyznę, z licznemi zabytkami przedhistorycznemi, do wyjaśnienia, których archeologia klasyczna głównie przyczynić się może. Z tego powodu brak wykładu jej na uniwersytetach bardzo dotkliwie czuć się daje. Kongres powinien wyrazić życzenie, aby filolodzy wykładom tego przedmiotu poświęcili część czasu swego.

P. Cwikliński podnosi trudność wykładów takich ze względu na brak zbiorów i dzieł w bibliotekach uniwersyteckich. Panu Ziemięckiemu odpowiada, że zaprowadzenie stałej metody do archeologii, będącej nauką spostrzegawczą i zależącą po części od przypadkowych odkryć, byłoby przedwczesnem i tamowałoby raczej jasność nieuprzedzonego poglądu.

P. Ziemięcki uzasadnia swój postulat metody, potrzebnej ze względu na ścisłość badań i wyprowadzenie właściwych wniosków.

Referent zgadza się na uwagę p. Rogawskiego co do ważności dróg handlowych w badaniu przedhistorycznych stosunków Słowiańszczyzny. Jeśli wzgląd na nie pominął w swym referacie to jedynie dla tego, że rozwiódłszy się już nad tym tematem w rozprawie swej o drogach handlowych uważał powtórzenie znanego zdania swego za zbyteczne. Zgadza się też referent na wniosek p. M. Sokołowskiego żądający wykładu archeologii klasycznej na uniwersytetach, niemniej na wniosek p. Ćwiklińskiego, ażeby wszystkie wiadomości archeologiczne znajdujące się w kronikach średniowiecznych, tyczące się obrzędów i obyczajów słowiańskich uczynić przedmiotem osobnego wydawnictwa.

Na uwagę p. Malinowskiego, że na drodze badań lingwistycznych można się często spotkać ze złudzeniami, odpowiada referent, że sam w referacie swoim zalecał ostrożność, aby przedwczesnych nie wyciągać wniosków i rządzić się jedynie zdrowemi zasadami lingwistycznemi. To też wyjaśnienie znaczenia nazw miejscowych pewnej okolicy narzeczem ludu mieszkającego teraz już gdzieindziej, doradza tylko w takim razie, jeśli w nazwach będących przedmiotem badania, zachodzą takie właściwości, które do narzecza jednego z ludów słowiańskich stanowczo i jedynie do niego odnieść wypada. W tym zaś zakresie, wszelkiemi względami ostrożności obwarowanym, pozostać musi przy zdaniu, że badania lingwistyczne, trzymające się zasad ścisłych, mogą rzucić światło na wędrówki ludów słowiańskich.

Profesorowi Szujskiemu dziękuje refent za wyraz sympatyi dla badań, których konieczność starał się wykazać.

Z kolei odczytał Dr Maryan Sokołowski swój ściśle i wyczerpująco opracowany referat nad warunkami wydawniczemi pomników architektury w Polsce. Uważa on sprawę wydawnictwa takiego za ważniejszą i bardziej na czasie będącą od najciekawszych dociekań teoretycznych, bo też jedynie ona może do nich drogę niemylną utorować. Chodzi tylko o to jak należy publikacye urządzać, aby pieniądze i czas na nie nie były zmarnowane. Referat daje treściwy pogląd na historyczny rozwój w sprawie wydawnictwa pomników architektury. Do XVI wieku włącznie kierowały takiemi badaniami zupełnie inne względy, niż historyczny. Renesans mając przedewszystkiem cele artystyczne na oku zajmuje się robieniem planów i pomiarów z zabytków tylko klasycznych, aby wydartą im tajemnicę piękna zastosować w praktyce do swoich potrzeb. Epoka analityczna rozpoczyna się dopiero później, najprzód we Francyi, a właściwe naukowe badanie zabytków średniowiecznych jest płodem naszego stulecia. Nowsza nauka wytworzyła też dopiero metody ścisłe i rzeczy odpowiedne, wykryła organiczny związek w dziejach sztuki, oraz nierozerwalny stosunek tejże do dziejów kultury, które są przecież kwiatem i celem umiejętności historyi. Zachód już posiada inwentarz sztuki chrześciańskiej, i ma też obraz pochodu owej cywilizacyi; u nas trzeba dopiero gromadzić materyały, zbierać szczegóły.

Pierwsze w tym duchu prace zawdzięcza Polska pp. Wł. Łuszczkiewiczowi i Pokutyńskiemu, których publikacye początkowe atoli nie zupełnie jeszcze zadość czyniły wymaganiom nowszej nauki. Dopiero wydawnictwo Akademii Umiejętności, i jej komisyi historyi sztuki weszło na tor właściwy, a wśród niego wybitne zajmują miejsce prace p. Wł. Łuszczkiewicza; lecz dotychczas mały tylko mogły objąć zakres materyału. Pilno jest oczywiście wydawać pomniki najbardziej zniszczeniem zagrożone najstarsze romańskie i gotyckie, którym to publikacyom dzielnie wtórują ogłaszane obecnie źródła najdawniejsze historyczne. Lecz takie publikacye o tyle mają wartość o ile liczą się z wymaganiami nauki. Należy więc traktować zabytki historycznie, uwzględniać epoki, które na nim ślady swe zostawiły, odróżniać części starsze od nowszych. Niezbędne są dokładne fachowe pomiary, a pożądane dodanie do nich wskazówek dziejowych z aktów, dokumentów, i t. p.

Referent zachęca jak najgoręcej do naśladowania w tem publikacyi Akademii do wspierania jej usiłowań i współdziałania w jednym duchu i kierunku.

A pola działania jest dosyć, wiele najważniejszych obszarów dla braku funduszów i pracowników musiało pozostać dotąd niezbadanych. Tak n. p. w Wielkopolsce cała część na zachód od Poznania, i terytoryum, które z niej zostaje pod panowaniem rosyjskiem. W Małopolsce godziłoby się zbadać obszar gotyku krakowskiego i oznaczyć jego granice.

Romanizm i ostrołuk w budownictwie powinnyby więc być postawione na pierwszym planie badań tego rodzaju zjazdem obecnym poruszonych; zaś prócz pomników sztuki monumentalnej średniowiecznej warto też zwrócić uwagę na zabytki budownictwa drewnianego. Tutaj warunki publikacyi będą nieco odmienne: nie tyle chodzi o pomiary ile o plan, malowniczy wizerunek, szczegóły niektóre charakterystyczne i zaznaczenie części starszych dla odróżnienia ich od mniej ważnych nowych. Prof. Łepkowskiemu należy się zasługa, iż pierwszy u nas zainteresował uwagę publiczną do tych zabytków, które mogą silne światło rzucić na dzieje sztuki monumentalnej u nas, może wskażą o ile pochodzi ona z zagranicy, n. p. ze Skandynawii lub Niemiec, a dadzą poznać lokalne jej właściwości; rozwiązać zdołają pytanie czy w architekturze naszej pewne formy i tradycye techniczne nie wypływały z budownictwa drewnianego i czy nie one właśnie stanowią pierwiastek jej specyficznie polski, oryginalny, nasz własny.

W dyskusyi nad tym niewątpliwie największej doniosłości postulatem, który oby znalazł odgłos w kraju całym i zachęcił do szczerego współzawodnictwa z działalnością materyalnemi trudnościami ograniczoną Akademii, zabiera głos prof. Wł. Łuszczkiewicz, w chęci wciągnienia w zą-

kres badań, zaleconych referatem także i zabytków wczesnego renesansu.

P. Odrzywolskiemu zależy zaś przedewszystkiem na konserwowaniu i spisywaniu zabytków istniejących a wystawionych na ząb czasu i licznych nieprzyjaciół działanie. Co do publikacyi, chciałby na pierwszym planie postawić pomniki galicyjskie a potem dopiero innych części Polski.

W imieniu grona uczonych lwowskich wyraża p. Czerwiński życzenie, aby we Lwowie założony być mógł oddział komisyi akademickiej historyi sztuki, która mogłaby wziąć na siebie zbadanie i zbieranie materyałów w części wschodniej kraju.

Wreszcie referent dziękując za udzielone cenne uwagi, a mianowicie przyjmując z radością oświadczenie p. Czerwińskiego, któremu prezes Akademii robi nadzieję bliskiego ziszczenia życzeń objawionych, zastrzega się przeciw mniemaniu, iżby lekceważył renesansu pomniki w kraju, owszem sam studyom nad niemi się oddaje. Mimo to obstaje na teraz przy swoim postulacie, a to ze względu na szczupłość funduszów rozporządzalnych a zwłaszcza na małą liczbę pracowników fachowych. Sama paralela między ilością historyków u nas, a ilością badaczy dziejów sztuki pokazuje, iż jeszcze kraj nie przejął się całą doniosłością badań na polu ostatniej. Ztąd konieczność ograniczenia się w pracy. Historycy mogą się rozstrzeliwać, gdyż stać ich na objęcie naraz wielu jeśli nie wszystkich działów przedmiotu. My musimy się koncentrować, aby skuteczniej działać. Lepiej więc obrać jeden lub parę tylko działów historyi sztuki, a za to dążyć do wyczerpania i zaokrąglenia zasobu materyałów do niego i do wiązania sztuki naszej z dziejami sztuki europejskiej, co prędzej nas do rezultatów doprowadzi, niż niebezpieczna w tych stosunkach wszechstronność. Konserwowanie jest zapewne rzeczą uwagi godną, lecz od tego są osobne organa. Referat odnosi się jedynie do sprawy wydawnictwa, a tu musi podnieść zabytki średniowieczne jako z wielu względów na najspieszniejsze zbadanie zasługujące.

Na tem zakończono obrady tak sekcyi historyi sztuki i archeologii, jak i kongresu wogóle, a żałować wypada, że brak czasu nakazał pominąć kilka tak interesujących a doniosłych referatów, które jeszcze w programie zjazdu były zapowiedziane.

Rezultaty kwestyj podniesionych na posiedzeniach sekcyi archeologii i historyi sztuki, są o tyle ważnemi, że referaty pp. Władysława Łuszczkiewicza i Maryana Sokołowskiego wykazały konieczność uzupełnienia badań historycznych badaniami sztuki, jeśli charakterystyka pewnych epok szczególnie pod względem kulturalnym, ma być wyczerpująco podaną; referat zaś p. Jana Nepomucena Sadowskiego podał pożyteczne wskazówki, jak drogą badań fizyograficznych, lingwistycznych i skierowaniem badań archeologicznych w stronę wiązania się czasów uchodzących dziś za przedhistoryczne z historycznemi, można rzucić światło na źródła historyczne, noszące dotąd na sobie cechę niepewnych podań, co dało powód profesorowi Szujskiemu do wypowiedzenia nadziei, że różne gałęzie nauk zagłębiające się z dwóch stron z dążnością do wspólnego celu, jak dwa tunele z dwóch przeciwnych stron góry ku sobie kopane, złączą się kiedyś z sobą po przebiciu ostatniej zapory, rzucając sobie nawzajem promień światła i stwierdzając, że kierunek roboty dobrze był obliczony.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 23 maja.

(||) Niepodobna użalać się na brak ruchu politycznego. W dziedzinie polityki wewnętrznej opozycya nader jest dbałą o ożywienie życia publicznego. Pełno już wszędzie demonstracyj i agitacyj pozaparlamentarnych, wobec których rząd dotąd stoi z założonemi rękami, ograniczając się na zaprzeczaniu fałszywych i sensacyjnych wiadomości, rozgłaszanych przez dzienniki z pewną złą wiarą. Pokazuje się teraz, jak źle uczynił rząd, że nie podjął w Izbie jawnej walki z opozycyą w sprawie językowej. Prawica dopuściła się kilku błędów taktycznych, ale nigdzie dotąd niema śladu pogwałcenia narodowości niemieckiej, na które tak skarży się opozycya. Gabinet mógłby więc był w Izbie śmiało stawić czoło opozycyi. Wielka szkoda, że tego nie zrobił. Niepowrotna to chwila stracona. Jeszcze ostatnia sposobność nadarza się jutro rządowi w Izbie wyższej, gdzie koryfeusze stronnictwa wiernokonstytucyjnego zamierzają uderzyć gwałtownie na rozporządzenia językowe. Niestety najdzielniejszy szermierz parlamentarny na ławie ministrów, p. Stremayr, któryby mógł najskuteczniej bronić roporządzenia językowego, bawi teraz w kąpielach, tak iż tylko hr. Taaffe zdoła jutro przemówić. Gabinet w obawie przed jakąś może niespodzianką, choćby w formie rezolucyi, zwołał wszystkich swych przyjaciół Izby wyższej. Jutro książe Karol Auersperg, twórca kompromisu przy wyborach z czeskiej kuryi większych posiadłości, ma głos zabrać, aby wypowiedzieć swe rozczarowanie z polityki hr. Taaffego i tem samem siebie samego oczyści z zarzutów, jakie on z powodu swej akcyi wyborczej musiał usłyszeć ze strony dzienników wiedeńskich. Z wielkim zatem zajęciem oczekują jutrzejszego posiedzenia Izby wyższej, zwłaszcza oświadczeń z ławy ministrów, które powinny być wybitnemi, aby wpłynąć uśmierzająco na agitacyę w Czechach. Zaraz po odroczeniu Rady państwa nastąpi rekonstrukcya gabinetu. Taki przynajmniej ma zamiar hr. Taaffe, który, jak zapewnić mogę, wobec korony posiada stanowisko nader silne, niewzruszone. W jaki sposób hr. Taaffe dokona odświeżenia gabinetu, jest tajemnicą. Nikt zgoła nie ma wyobrażenia, z jakich osobistości złożonym będzie przyszły gabinet. Gdyby się rekonstrukcya gabinetu, co zawsze jeszcze jest możebnem, przeciągnąć miała aż do jesieni, byłoby to rzeczą fatalną. Znaczyłoby to stracić cztery miesiące letnie, których nowy gabinet mógłby użyć korzystnie do przygotowań i do prac fachowych. Najgorzej by było, gdyby hr. Taaffe w jesieni stanął w Izbie z nowicyuszami nie obeznanymi z zakresem działania, połączonym z teką ministeryalną. Ale strzedz się także musi hr. Taaffe, jeżeli uda mu się teraz złożenie gabinetu jednolitego, wyboru osób jak p. Kriegsau, który nigdy nie miał powołania, by dzierżyć tak ważną tekę finansów. Przy tej sposobności nadmienić winienem, iż wiadomości, jakoby hr. Taaffe układał się z hr. Ludwikiem Wodzickim względem objęcia jakiejś teki, jest zupełnie mylną.

Podróż N. Pana do Galicyi — zawsze z głównym celem uczestniczenia w manewrach wojskowych — uważać należy za zdecydowaną. Musiałaby tym razem jakaś nadzwyczajna zajść przeszkoda, któraby w ostatniej chwili wpłynęła na zaniechanie dziś stanowczego zamiaru N. Pana. Taką przeszkodą byłaby chyba jakaś komplikacya zagraniczna. Podróż nastąpi w drugiej połowie września. O przybyciu jednego z Wielkich Książąt rosyjskich do Galicyi nic nie słychać, ale nie ulega wątpliwości, że przybędzie deputacya wojskowa, aby powitać N. Pana imieniem Cara i aby uczestniczyć w manewrach.

Namiestnik hr. Potocki miał temi dniami prywatne posłuchanie u N. Pana. Marszałek hr. Wodzicki jutro wieczór wyjeżdża do Galicyi. Namiestnik hr. Potocki i wiceprezydent p. Zaleski albo równocześnie, albo za parę dni opuszczą Wiedeń.

Bawią tu także teraz p. Stanisław Koźmian i p. Władysław Łoziński, redaktor *Gazety Lwowskiej*.

W sprawie wschodniej panuje teraz ruch wielki. Znajdujemy się w przededniu wielkiego aktu tego dramatu europejskiego, o czem w liście przyszłym obszerniej.

Wiedeń 22 maja.

(23cie posiedzenie Izby wyższej).

Prezes hr. Trauttmansdorff otwiera posiedzenie o 11½ godz.

Na ławie ministrów: Ziemiałkowski, Falkenhayn, Korb-Weidenheim, Prażak, Conrad, Kriegsau.

Z porządku dziennego przyjęto bez dyskusyi nową ustawę o podatku od cukru i ustawę, tyczącą się ulg w opłacie przy konwertowaniu pryorytetów.

Wnioskom rządowym tyczącym się przedłużenia traktatu handlowego z Niemcami i uregulowania handlu towarami przerobionemi udzielono również bez dyskusyi konstytucyjnego zatwierdzenia, roczne sprawozdanie komisyi kontroli długu państwa wzięto do zatwierdzającej wiadomości, jak i nową formę półrocznych wykazów długu państwa. Następują sprawozdania o petycyach. Zasługują na uwagę petycye o utrzymanie ustawy o szkołach ludowych, co do których p. Arneth stawia wniosek, by je złożyć w archiwum Izby, ponieważ dotychczas nic, bodaj najmniejszego nie zaszło, z czegoby wnosić można, że którakolwiek strona ma zamiar zmienienia ustawy o szkołach ludowych. Gdyby kiedykolwiek zmianę tę zamierzono lub poruszono, będzie rzeczą Izby wyższej zająć się na seryo tym przedmiotem. Wniosek referenta przyjęty.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek. — Porządek dzienny: dyskusya budżetowa.

Sąd wyższy lwowski mianował praktykanta sądowego Marcelego Gawackiego, bezpłatnym askultantem.

Krajowa dyrekcya skarbowa mianowała kontrolorów podatkowych: Bronisława Strigla i Karola Wernera, poborcami podatkowymi, dalej adjunktów podatkowych: Józefa Guratowskiego, Antoniego Szablewskiego i Feliksa Kwiecińskiego kontrolorami podatkowymi, w końcu praktykantów podatkowych: Macieja Wojtarowicza, Zygmunta Smolskiego, Jana Marnika, Stanisława Szumskiego, Kamila Marciaka, Kornela Macielińskiego, Wilhelma Soję, Antoniego Dominikowskiego, Kazimierza Pędrackiego, tudzież byłego referenta szacunkowego, Adolfa Alszera, stałymi, zaś Maksymiliana Heydę, Wawrzyńca Olexego i Kazimierza Błockiego, prowizorycznymi adjunktami podatkowymi.

Prusy.

Projekt ustawy względem zmian ustaw kościelno-politycznych, przedłożony sejmowi pruskiemu dnia 20 maja następującej jest osnowy:

Art. I. Ministerstwo otrzymuje upoważnienie, aby za królewskiem zatwierdzeniem

1) Stanowić mogło zasady, według których minister spraw duchownych dyspensować może od wymagań §§ 4 i 11 ustawy z dnia 11 maja 1873 a także i zagranicznym duchownym pozwolić może podejmować duchowne czynności urzędowe, albo wykonywać wymienione w § 10 urzędy;

2) uregulować w inny sposób opisane w §§ 4, 8 i 27 ustawy z 11 maja 1873 wykazanie się naukowem wykształceniem, o ile ono obecnie dotyczy składania naukowego egzaminu rządowego; również

3) zdecydować, o ile, w jakich warunkach osób, które kształciły się w zagranicznych zakładach naukowych, nie należy przypuszczać do urzędów, wymienionych w §§ 1 i 10 ustawy z dnia 11-go maja 1873.

Artykuł 2. Apelacya do władzy państwa od wyroków władz duchownych stósownie do §§ 10 i 11 ustaw z dnia 12 maja 1873 (Zbiór praw str. 198), jako też do § 7 ustawy z 22 kwietnia 1875 przysługuje tylko naczelnemu prezesowi.

Apelacya, jako też i wniosek naczelnego prezesa, domagający się postępowania w myśl § 26 ustawy z 12 maja 1873 mogą być cofnięte aż do ogłoszenia wyroku sądowego.

Artykuł 3. W przypadkach § 24 ustawy z 12 maja 1873 roku, jako też § 12 ustawy z 22 kwietnia 1875, ma odtąd przeciw sługom kościelnym zapadać wyrok na niezdolność do wykonywania swego urzędu.

Odmówienie uzdolnienia do wykonywania urzędu pociąga za sobą utratę dochodów urzędowych.

Skoro zapadł wyrok, odmawiający uzdolnienia do wykonywania urzędu duchownego, wtedy przepisy ustawy z d. 20 maja 1874 (Zbiór praw str. 135) § 31 ustawy z 12 maja 1873, jako też §§ 13—15 ustawy z dnia 22 kwietnia 1873 znajdą odpowiednie zastósowanie.

Artykuł 4. Biskup, który na mocy § 24 ustawy z dnia 12 maja 1873 wyrokiem sądowym z urzędu swego złożony został, może od króla otrzymać na nowo państwowe uznanie jako Biskup dawniejszej swej dyecezyi.

Artykuł 5. W katolickiem biskupstwie, którego stolica biskupia wakuje, albo gdzie przeciw Biskupowi zapadł wyrok sądowy, odmawiający mu uzdolnienia do wykonywania urzędu, może wykonywanie biskupich praw i czynności stósownie do § 1 ustawy z 20 maja 1874 za uchwałą ministerstwa stanu udzielone być temu, który się wykaże powierzonym sobie kościelnym mandatem, bez wymagania od niego złożenia przepisanej w § 2 przysięgi.

W równy sposób można dyspensować od wykazania się przepisanemi w § 2 osobistemi przymiotami.

Artykuł 6. Zaprowadzenie komisorycznej administracyi majątku w przypadkach, objętych artykułem 5 tej ustawy, nastąpić jedynie może z upoważnienia ministerstwa stanu. Toż ministerstwo jest również upoważnione do zniesienia zaprowadzonego już komisorycznego zarządu nad majątkiem.

Artykuł 7. Wykonywanie prawa przyznanego w § 13 ustawy z 20 maja 1874 i w artykule 4 ustawy z dnia 21 maja 1874 patronowi i gminie, a upoważniającego do obsadzenia wakującego urzędu duchownego, oraz do zarządzenia w nim zastępstwa, nastąpić jedynie może z upoważnienia naczelnego prezesa.

Artykuł 8. Wypłacanie zatrzymanych pensyj i wypłat rządowych może (z wyjątkiem §§ 2 i 6 ustawy z 22 maja 1875) odwołalnie być rozporządzone i to na obszar dyecezyi za uchwałą ministerstwa stanu, dla poszczególnych zaś osób na mocy rozporządzenia ministra spraw duchownych.

Artykuł 9. Ściganie osób duchownych za sprzeciwienie się rozporządzeniom karnym ustaw 11, 12 i 13 maja 1873, 20 i 21 maja 1874 i 22 kwietnia 1875 nastąpić jedynie może na wniosek naczelnego prezesa. Wniosek może być cofnięty.

Artykuł 10. Ministrowie spraw wewnętrznych i spraw duchownych są upoważnieni pozwolić na utworzenie nowych stowarzyszeń, które obecnie istnieją w obrębie państwa pruskiego i poświęcających się wyłącznie pielęgnowaniu chorych,— jako też pozwolić odwołalnie na to, aby obecnie istniejące stowarzyszenia żeńskie, które się wyłącznie pielęgnowaniu chorych poświęcają, przyjęły jako czynność poboczną wychowanie i nauczanie dzieci nie znajdujących się jeszcze w wieku zobowiązującym do chodzenia do szkoły.

Nowo utworzone zakłady podlegają nadzorowi państwa stósownie do § 3 ustawy z 31-go maja 1875 (Zb. Pr. 217) i mogą być zniesione królewskim rozkazem.

Pielęgnowanie chorych równa się w myśl ustawy 31 maja 1875 pielęgnowaniu i nauczaniu ociemniałych, głuchych, niemych i idyotów, jako też upadłych kobiet.

Artykuł 11. Przewodniczenie w dozorach kościelnych katolickich gmin kościelnych (§§ 12 i 5 ustawy z dnia 20 czerwca 1875 Zb. Pr. 194) może być rozporządzeniem królewskiem inaczej uregulowane.

Pod pieczęcią i t. d.

Uwierzytelniono:

Minister spraw duchownych, oświecenia i spraw lekarskich.

Puttkamer.

Anglia.

Mowa tronowa po otwarciu parlamentu angielskiego odczytana d. 20 maja w imieniu królowej brzmi:

Lordowie i panowie!

Korzystam z pierwszej sposobności, przemówienia do Was po świeżo odbytych ogólnych wyborach i po zarządzeniach wymaganych skutkiem zmiany administracyi.

Serdeczne stosunki, jakie utrzymuję ze wszystkiemi państwami Europy, dadzą mi, jak się spodziewam, możność w porozumieniu się z niemi poprzeć rychłe i zupełne wykonanie traktatu berlińskiego pod względem skutecznych reform i jednostajnych ustaw w Turcyi, tudzież pod względem takich posiadłości, o których jeszcze nie rozstrzygnięto odpowiednio do postanowień tego traktatu. Uważam takie dopełnienie za konieczne, dla uniknienia dalszych zawikłań na Wschodzie. Zgodnie z tem zapatrywaniem poczytałam za rzecz właściwą wysłać nadzwyczajnego posła na dwór Sułtana.

W ostatniej mojej do Was przemowie wyraziłam nadzieję, że kroki przedsięwzięte w Afganistanie sprowadzą rychłe uporządkowanie stosunków tego kraju. Od tej chwili nieustanna waleczność moich wojsk ciągle się odznaczała a działalność mego rządu w Indyach była niezmordowaną. Żałować jednak muszę, że cel, jaki miano na oku, nie został jeszcze rozstrzygnięty. Usiłowania moje będą mimo tego nieustannie zwrócone ku uspokojeniu Afganistanu i utworzeniu takich instytucyj, które poczytane będą za najwłaściwsze dla zapewnienia niezawisłości jego ludu i przywrócenia przyjacielskich stosunków z mojem cesarstwem Indyjskiem.

Stan finansów indyjskich, który doszedł świeżo mojej wiadomości, zwrócił na siebie szczególną baczność moją. Zarządziłam, aby was doszły najdokładniejsze wyjaśnienia co do tego ważnego przedmiotu.

Zwracam waszą troskliwą uwagę na ważne kwestye polityczne zostające w związku z przyszłością południowej Afryki. Zalecałam ciągle władzom i ludności różnych kolonij projekt konfederacyi do rozważnego zbadania. Utrzymując zwierzchność nad Transvaalem z jego różnorodną ludnością, pragnę użycia środków dla bezpieczeństwa krajowców jak dla osadników europejskich instytucyj opartych na obszernych i wolnych zasadach samorządu.

Panowie Izby gmin! Dostrzegam z zadowoleniem, że przywóz i wywóz z kraju, tudzież inne oznaki wskazują nowy wzrost handlu. Ale dostrzeżony niedawno w dochodach państwa ubytek objawia się ciągle. Preliminarze dochodów, które były ostatniemu parlamentowi przedłożone, ułożone były z umiarkowaniem, czas jednak od tej chwili ubiegły nie daje poznać, aby można je przekroczyć. Coroczne preliminarze wydatków, o ile nie są jeszcze uchwalone, spiesznie będą Wam przedłożone.

Lordowie i panowie! Późna pora, w jakiej rozpoczynacie prace wasze, obawiam się, że znacznie skróci czas mający być przeznaczony pożytecznym ustawom; nie wątpię jednak, iż użyjecie go najlepiej.

Ustawa względem zapewnienia pokoju w Irlandyi upływa d. 1 czerwca. Nie będzie od Was żądanem ponowienie jej. Życzeniem mojem jest uniknąć złego, jakiem jest ukrócenie wolności na drodze ustawodawczej, ale to nie skłoni mię do zrzeczenia się w jakikolwiek sposób pełnienia obowiązku każdego rządu, zabezpieczając życie i własność. Gotowa spełnić tę świętą powinność, przekonana jestem, że lojalność i rozsądek moich poddanych irlandzkich dadzą mi prawo, polegania na postanowieniach zwyczajnych ustaw wykonywanych energicznie w celu trzymania pokoju i porządku.

Rozporządzenia prawne zapadłe przed rozwiązaniem ostatniego parlamentu w celu złagodzenia nędzy w Irlandyi okazały się być zbawiennemi dla tego ważnego celu. Pytanie względem dostateczności zaliczek przez parlament już uchwalonych, wzięłam pod rozwagę.

Przedłożony Wam będzie jak najśpieszniej wniosek ustawy dla położenia kresu sporom powstającym pod względem grzebania umarłych na cmentarzach.

Zachodzi potrzeba zgłosić się do Was o ponowienie ustawy co do tajnego głosowania.

W szeregu głównych przedmiotów, jakie o ile czas pozwoli, poddane będą Waszej rozwadze, znajdują się ustawy przeznaczone do skutecznej obrony dzierżawców ziemi od szkód zrządzanych przez zwierzynę, do naznaczenia odpowiedzialności patronów fabrycznych za wypadki, na które narażeni są robotnicy, a to na podstawie sprawiedliwej, tudzież ustawa rozszerzająca prawo wyborcze miast w Irlandyi.

Błagam Boga gorąco o błogosławieństwo dla tych i innych prac waszych.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 22 maja.

Jutro we wtorek d. 25 b. m. odbędzie się o godz. 5ej po południu posiedzenie Rady miejskiej dla załatwienia spraw na ostatniem posiedzeniu niezałatwionych.

— W Akademii umiejętności odbyło się d. 22 b. m. posiedzenie Wydziału mat. przyrodn. pod przewodnictwem dyrektora Dra Teichmanna. Sekretarz Wydziału prof. Dr Kuczyński przedstawił prace nadesłane: a) przez członka kor. Ak. Dra Zajączkowskiego pod tytułem: „O pewnej własności Pfafianu“; b) przez p. Augusta Witkowskiego: „O prądach polaryzacyjnych“. Pierwszą odesłano do komitetu redakcyjnego, drugą oddano dwom członkom Wydziału do sprawozdania na najbliższem posiedzeniu. Nakoniec Dr Teichmann i Dr Piotrowski zdali sprawę z pracy nadesłanej przez prof. Dra Dogiela pod tytułem: „Nowe badania nad innerwacyą serca“.

— W dniu zamknięcia kongresu nadszedł z Rzymu list Leona XIII do Akademii na ręce jej sekretarza J. Szujskiego, w którym Ojciec Śty wyraża uznanie Akademii za wydanie korespondencyi Długosza.

— Na ostatniem posiedzeniu kongresu historycznego prezes zgromadzenia profesor Małecki po swej pięknej mowie, którąśmy podali, wniósł, aby w dowód wdzięczności i hołdu dla męża, który był głównym inicyatorem zjazdu, profesora Szujskiego, wręczyć mu album pamiątkowe z fotografiami wszystkich uczestników kongresu. Myśl tę przyjęło zgromadzenie gorącemi objawami uznania i sympatyi.

— Na zakończenie Długoszowego zjazdu zebrali się wszyscy niemal członkowie jego w sobotę wieczorem u hr. Tarnowskich na Szlaku. Uprzejmość gospodarstwa i obecność wszystkich znakomitszych ludzi, którzy obchodowi Długoszowemu dodali uroku nauki, połączyły się, aby uczynić zebranie jaknajmilszem. Wśród gwaru licznego zgromadzenia toczyły się nawet dysputy naukowe, udzielano sobie spostrzeżeń i niejedna kwestya historyczna była tam omawianą, nie jeden stosunek zawiązał się na pożegnaniu który nie pozostanie bez następstw dla umiejętności. Słuchaliśmy z uwagą wzajemnych zwierzeń Roeppla i Kalinki o ludziach epoki Stanisławowskiej mało nawet znanych, a których wpływ był tajemniczy; tu znów oceniano piękne głowy, wyjęte niegdyś ze stropu zamku królewskiego na Wawelu, a które przez Warszawę wróciły do Krakowa i dziś zdobią mieszkanie hr. Tarnowskiego. Wszyscy żegnali się z nadzieją zobaczenia się niezadługo z większym jeszcze zasobem prac niż na obecnym zjeździe.

— Akademia peszteńska Umiejętności, która nie mogła wysłać swego przedstawiciela na kongres historyczny do Krakowa, z powodu, że równocześnie przypadało jej doroczne posiedzenie, jakby w znak swej sympatyi i udziału mianowała swym czynnym członkiem profesora Józefa Łepkowskiego, który przed kilku laty był wiceprezesem kongresu historycznego w Peszcie.

— Wczoraj o godz. wpół do 10ej rano odbyło się w kościele Bożego Ciała na Kazimierzu uroczyste poświęcenie chorągwi stowarzyszenia kominiarskiego. Straż ogniowa ochotnicza w czasie tego aktu tworzyła szpalér. Aktu poświęcenia dopełnił w czasie sumy X. Antoni Halcarz, proboszcz kościoła Bożego Ciała i pierwszy wbił gwóźdź w chorągiew; następne gwoździe wbili rodzice chrzestni p. Helena z Jankowskich Szlachtowska i p. Wincenty Eminowicz, naczelnik straży pożarnej, oraz p. Paulina Remanowa i p. Józef Niedzielski, majster kominiarski. Chorągiew z wyobrażeniem na jednej stronie Ś. Wincentego Ferraryusza, z drugiej Ś. Floryana, pędzla p. Walerego Eljasza, przyozdobioną zostanie ozdobnemi i sutemi szarfami, daru p. Szlachtowskiej. Po nabożeństwie całe grono biorących udział w obchodzie udało się do kaplicy dla złożenia tam chorągwi, przyczem p. Eminowicz przemówił do zgromadzonych członków stowarzyszenia, przypominając im stare polskie przysłowie „Kto z Bogiem to Bóg z nim“, o którem w zawodzie swoim, tak często połączonym z niebezpieczeństwem życia, szczególnie pamiętać powinni, oraz upominając czeladź do pilności i uległości dla pracodawców; matka chrzestna zaś p. Szlachtowska zakończyła obchód błogosławieństwem i życzeniami pomyślnego rozwoju stowarzyszenia.

— Na Wystawę Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięk. nadeszły Alchimowicza „Z nad hiszpańskiej granicy“; Gramatyki „Polne kwiatki“; Wojciecha Kossaka „Manewery pod Krakowem“; Trepki J. „Długosz“, popiersie w gipsie; Daczyńskiego „Branka“; Pruszkowskiego „Sielanka“.

— W przeszłym tygodniu Gawron Jan z Bugaja w parafii Rozenberg, Przybyłowicz Szymon i Wiktor Dyląg z Libuszy parafii tego samego nazwiska, oraz Barbara Dulębionka z Szalowy w parafii Wojcina; poprzednio zaś Wojciech Czelušniak, Piotr Chrączek i Katarzyna Trzaskoś z Wójtowy, parafii tego samego nazwiska tudzież Józef Wójcik z Lipinek parafii Gorlice a wszyscy z powiatu Gorlickiego przybyli do Krakowa celem emigrowania do Ameryki. Ponieważ jednak nie posiadali żadnych dokumentów a nieodpowiednie zasoby na tak daleką podróż, przeto policya wstrzymała ich wyjazd z kraju. Ci wychodźcy opowiadali tutaj, że ludność niemal całego powiatu Gorlickiego przejętą jest myślą udania się za morze i w tym względzie prowadzone są korespondencye z jakiemś towarzystwem przewozowem, którego jednak nazwy i miejsca siedziby podać nieumieli czy nie chcieli i że Gorliczanie, zamierzający emigrować, przesyłają temuż towarzystwu zaliczkę na koszta przewozu, w zamian zaś za to, otrzymują karty informujące ich o kierunku podróży.

— Dziś po godzinie 11ej przybył do inspekcyi w gmachu policyjnym mężczyzna, dający do poznania znakami, że się dusi. Miał on rzeczywiście szyję dwa razy sznurkiem okręconą, a węzeł sznurka tak mocno był ściągnięty, że trzeba było użyć noża dla rozcięcia. Zdaje się, że usiłował on powiesić się na drzewie na plantacyach, lecz zapewne ciężar ciała przerwał sznurek, a chęć do życia wróciła i dlatego zażądał w najbliższem miejscu ratunku. Uwolniony z okręconego na szyi sznurka, wybełkotał on, że brak utrzymania zniewolił go do zamachu na własne życie.

— Dziś odbył się pogrzeb ś. p. Józefa Lasockiego z wielką ostentacyą. Wszystkie zakony i bractwa brały w nim udział, około 100 mszy odprawiono przy ołtarzach kościoła Panny Maryi, X. kan. Golian celebrował sumę, a X. profesor Pelczar wygłosił mowę pogrzebową podnosząc zasługi zmarłego wobec instytucyj stowarzyszeń dobroczynnych krakowskich, oraz w komitecie kościoła Panny Maryi. Zmarły zostawił znaczne legata na instytucye dobroczynne.

— Donoszą nam z Gorlic, że w d. 18 b. m. umarł Roch Franciszek Szczepanowski oficer 6-tego pułku strzelców z r. 1831, przybywszy w odwiedziny do syna swego Franciszka właściciela majątku Sokole. Zmarły był jednym z czterech synów, których matka, zacna matrona polska; wysłała opatrzywszy krzyżem św. w drogę na pole nierównych z wrogiem zapasów. Ś. p. Roch osiadł po upadku powstania na wsi w województwie Krakowskiem, zajmując się gospodarstwem i wychowując troje swych dzieci w miłości Boga i kraju. Na pogrzeb jego pospieszyło okoliczne obywatelstwo, a włościanie ponieśli do grobu jego zwłoki.

— Sąd w Czerniowcach skazał d. 21 maja na podstawie jednogłośnego werdyktu ławy przysięgłych wyrobnika Jana Krzaka na szubienicę za morderstwo połączone z rabunkiem na wysłużonym żandarmie. Po ogłoszeniu wyroku skazany przyznał się do zbrodni.

— Donosiliśmy, że dziennikom warszawskim zabroniono zdawać sprawę z obchodu Długoszowego i kongresu historycznego, odbytego temi dniami w Krakowie. Nie inna bowiem może być przyczyna, że do tej chwili ani jednem słowem nie wspomniały dzienniki warszawskie o tej sprawie, o której przecież pisały lub piszą nawet wszystkie niemal dzienniki niepolskie. Zdaje się jednak, że *Kłosy* uzyskały pozwolenie do przedstawienia w drzeworytach niektórych scen obchodu Długoszowego.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą, że arcyks. Izabella, która udała się do Belgii na ślub swojej siostry ks. Klementyny Croy z hr. d'Oultremont i wracając odwiedziła narzeczoną Cesarzewicza ks. Stefanię, zabawi część lata w Weilburgu przy Baden pod Wiedniem i że przybędzie tam również arcyks. Fryderyk. Weilburg jest, jak wiadomo, własnością arcyks. Albrechta, i matka arcyks. Fryderyka bawi tam w ciągu lata.

— Wydział austryackiego Towarzystwa rybackiego w Wiedniu zawiadomił tutejsze krajowe Towarzystwo rybackie, że postanowił udzielić dwa stypendya po 100 złr. dla praktycznych hodowców ryb, celem zwiedzenia wystawy rybackiej w Berlinie, która, jak wiadomo, trwa do końca czerwca b. r. Ostatni termin dotyczących podań naznaczony jest na dzień 8 czerwca.

— Ostatni Nr. *Viestnika bibliograficksgo* zapisuje następne przekłady z języka polskiego na czeski: prof. Hora w Pilznie czeskiem przełożył Powiastki ukraińskie St. Grudzińskiego; Józef Konierza (pseud. Wojciech Bardoun) ma przełożony romans J. I. Kraszewskiego p. t. „Żeliga“; F. H. Czaslavsky przetłumaczył fraszkę sceniczną St. Koźmiana „Kuzynka bez posagu“, następnie komedyę Kraszewskiego „Słomiana wdowa“ i poemat „Dzwonek“ T. Lenartowicza; Wł. Arietto (pseud.) i L. G. Norpsz (pseud.) przekładają P. Stachurskiego Powieści stepowe. Z czeskiego zaś na polskie przełożył Wacław Gasztowtt w Paryżu Vrchlickiego poezye, mianowicie: Ben Akiba, Cygańskie skrzypki, Skrucha Don Juana, Wieki. *Narodnie Listy* powiadają, że przekład p. Gasztowtta odznacza się lekkością, elegancyą a przytem dosłowną wiernością. Szkoda, że literatura czeska nie znajduje dotychczas u nas należytego uznania, niektórzy bowiem czescy pisarze i poeci, szczególniej młodszej generacyi, odznaczają się niepospolitą pięknością stylu.

— Według ostatniej listy kąpielnej było do 20 maja na kuracyi w Teplicach 996, w Schönau 135; osób; w obu zaś tych zdrojowiskach razem z przejezdnymi 7339 osób.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Franciszka Szczudło, za podejrzane posiadanie obręczy żelaznej i siana; Józefa Mieszczaka, za kradzież worka w służbie; Wincentego Hajdugę, za kradzież pieczywa; Jana Kluzę, za oszustwo; Franciszka Strugalskiego, za kradzież stołu; Agneszkę Krupową, za kradzież stołu; Rozalię Szlachtową, za kradzież prześcieradła w niewiadomem miejscu; Karola Hampla, czeladnika ślusarskiego, za zniewagę religii i odgrażanie ojcu zabiciem; Józefa Cichonia, za przywłaszczenie zawiniątka z dwoma staremi surdutami i dwoma kawałkami derki, które znalazł zakopane w pobliżu bramy Floryańskiej; Władysława Bielowskiego, poszukiwanego za kradzież; Jana Idzika i Szymona Goldstückera, poszukiwanych za udział w kradzieży; Józefa Korzeniaka, poszukiwanego za kradzież pieniędzy; Wojciecha Susuła, poszukiwanego za udział w kradzieży; Franciszkę Wojtycką z Prus, za używanie cudzej książki służbowej na imię Pauliny Kużmy i wyskrobanie w tej książce rysopisu; Bronisława Dąbrowskiego, za nieupoważnione noszenie rewolweru; za pijaństwo 10 osób.

W policyi złożono: cwiker z sznureczkiem, który znalazł w ulicy Lubicz p. Staszczyk, inspektor administracyi akcyzy miejskiej.

TEATR. We wtorek d. 25 maja: Komedya w 2 aktach przez Adama Asnyka (E...ly): *Przyjaciele Hioba*; po raz pierwszy komedya w 2 aktach przez Leona Madejskiego: *Miodowe miesiące*. — Początek o godz 7½.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Ks. Czartoryskich przy bramie Floryańskiej otwarte we wtorki i czwartki od 10ej do 12ej.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Dnia 22 i 23 maja pochmurno, chwilami deszcz; termometr dnia 22go od 7·0 doszedł do 16·5, zaś d. 23go od 9·0 do 16·0 C. Barometr szybko w górę idzie; o godz. 7ej rano d. 24go stan jego był 743·4 millim., termometru 11·6 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 25go maja: ŚŚ. Urbana p. i Grzegorza.

Od Administracyi „Czasu“

Dla nieszczęśliwych włościan dotkniętych powodzią w pow. Tarnobrzeskim otrzymaliśmy za pośrednictwem Prezydenta Dra Zyblikiewicza 26 marek 80 fen. czyli 15 złr. 63 cent., które wpłynęły ze składek w redakcyi *Dziennika Poznańskiego* w Poznaniu; A. J. 15 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wedle doniesienia rządu krajowego w Czerniowcach z dnia 25 kwietnia i 5go maja z roku 1880, otwarte zostały zakłady konsumacyjne w Nowosielicach i Ickanach na Bukowinie, w których było rzeźne przez 10 dni, bydło zaś przeznaczone do gospodarstwa przez 15 dni w obserwacyi trzymane być ma.

Wiedeń d. 22go maja. (*Neue freie Presse*). Wciągu ubiegłego tygodnia dążność ku zwyżce cen ustalała się z dnia na dzień, przy ożywionym obrocie. Poszukiwano mianowicie gotowej pszenicy na wywóz za granicę i płacono za nią ceny coraz wyższe. Zakupiono też znaczne partye pszenicy z odstawą w jesieni. W końcu tygodnia ustaliły się następujące ceny. Za 100 kilo gotowej pszenicy płacono od 13·50 do 13·60, z odstawą w jesieni 10·70; za 100 kilo żyta 10·70 do 10·80; za 100 kilo owsa gotowego 7·45, z odstawą w jesieni 6·55 do 6·65 złr.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 21-go maja. — **Wiedeń**: pszenica 13·— do 14·— złr.; żyto od 10·40 do 10·55 złr.; okowita pr. 10.000 liter procent od 35·50 do 35·75 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilgra. (na wiosnę) od 10·35 do 10·40 złr.; rzepak (sierp.—wrześ.) od 13·88. do —·— złr.— **Berlin**: pszenica żółta (kwiecień-maj.) 225·50; żyto —·—; spirytus loco 64·50, olej rzepakowy 56·——— **Szczecin**: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogr. 67·75 złr.; Olej rzepakowy 77·75 złr.; Spirytus —·— złr. — **Wrocław**: Pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia**: Pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 22 maja. W Izbie deputowanych zażądał Cassagnac interpelowania rządu o nadużycie władzy urzędowej w departamencie Gers, rozprawy naznaczone za trzy tygodnie. Komisya budżetowa obcięła z budżetu wyznań znowu 200,000 franków. Dzienniki utrzymują, że jutrzejsza manifestacya, jeśli się odbędzie, przeminie bez znaczenia. Minister skarbu unieważnił reskrypt ministeryalny z d. 25 czerwca 1852, który uwalnia zakony od opłaty taksy przepisywania własności przechodzącéj na rzecz zakonów. *L'Europe diplomatique* dowiaduje się z Rzymu, że grupa Crispi-Nicotera połączyła się z partyą rządową i będzie wgabinecie reprezentowaną. Farini ma być obrany prezesem Izby; Menabrea pójdzie jako poseł do Paryża, hr. Corti do Londynu, Blanc do Konstantynopola a hr. Fé d'Ostiani do Washingtonu. Z Roubaix donoszą dziś, że przeszło 1200 robotników wróciło dziś do pracy a zapewne w poniedziałek wrócą wszyscy. W mieście panuje spokojność.

Paryż 22 maja. Ajencya Havasa donosi z Albanii: Powstanie szerzy się w dalsze powiaty; 4000 uzbrojnych ruszyło ku granicy czarnogórskiej. Wojsko, które słabo nadesłano, przeszło pod rozkazy Ligi albańskiej.

Londyn 22 maja. Wczoraj wieczór w Izbie niższéj Wolff odmówił Bradlaughowi możności złożenia przysięgi, gdyż tenże rzekł, iż przysięga nie wiąże go. Wolff stawia odpowiedni wniosek a Gladstone żąda przekazania komisyi zapytania, czy Izba ma prawo odmówić przysięgi. Izba odroczyła ten przedmiot. W odpowiedzi na zapytanie Forstera oświadczył Gladstone, że ustęp jego listu do Karolego mówiący o pewnych mocarstwach, odnosi się do Rosyi z powodu pewnego artykułu ogłoszonego w czasopiśmie *Nineteenth Century*. Na zapytanie Gourleya odpowiedział Hartington: Wraz z załogą Peszawaru stoi w Afganistanie 60,000 wojska. Koszta wojenne wynoszą dotąd w przybliżeniu 7,155,000 funt. st.; przesłano 3 miliony f. st. wydano na komunikacye kolejną żelazną. Na zapytanie Rischie rzekł Gladstone, że hr. Karolyi nie objawił życzenia, aby list jego był ogłoszony.

Londyn 22 maja. Biuro Reutera donosi: Słychać na rzecz pewną, że w tych dniach dodzie Porcie jednobrzmiące wezwanie mocarstw o uporządkowaniu kwestyi armeńskiej, czarnogórskiej i greckiej. Nadzwyczajny poseł angielski Göschen, który niebawem stanie w Konstantynopolu, nalegać będzie na spełnienie tego żądania. Od odpowiedzi Porty zależeć będzie, czy zbierze się w Berlinie konferencya dla załatwienia sprawy greckiej. Mocarstwa są już na to przygotowane. Konferencya zbierze się w pierwszej połowie lipca a Porta na mocy art. 24 traktatu berlińskiego nie miałaby udziału w jej naradach.

Madryt 22 maja. Banda w prowincyi Castellon wyruszyła rano na Chelvę (Walencya) i ścigana jest przez wojsko.

Ateny 21 maja. Poseł francuski przy tutejszym dworze Tissot odjeżdża stąd jutro do Konstantynopola dla objęcia miejsca po dotychczasowym pośle Fournier.

Petersburg 21 maja. *Polit. Corr.* donoszą z Londynu, że Anglia miałaby powód cieszenia się, gdyby wojna z Chinami odwróciła uwagę Rosyi od Merwu i Afganistanu, ale nawzajem w takim razie obawia się, że Rosya blokować będzie porty chińskie i zniweczy handel opium z Indyami. *Journal de St Petersbourg* odpowiada na to: Można być pewnym, że obecny gabinet angielski nigdy nie wyraził tak poziomych myśli [illegible] chińskiego i to z tej przyczyny, że interesa europejskie nigdzie nie są tak solidarne, jak w Chinach. [illegible]

Petersburg 22 maja. Jenerał Todtleben wraca jutro do Odessy dla oddania czynności swoich jenerałowi Drentelnowi i udaje się na nowe swoje stanowisko do Wilna. [illegible] pułkownik Foodorow.

Bukareszt 22 maja. Dziś obchodzono 14tą rocznicę wstąpienia na tron ks. Karola, a ponieważ jest to również rocznica ogłoszenia niepodległości Rumunii, przeto dzień ten ma być świętem narodowem. Miasto było przystrojone; liczne deputacye z całego kraju przybyły z powinszowaniem. Rada miejska dała ucztę dla wojska, na której znajdował się także książę.

Barcelona 22 maja. W Morelle zbuntowani robotnicy spalili przędzalnię bawełny; machiny zniszczały w pożarze. Przywódzcy zostali aresztowani. Prefekt zarządził rozwiązanie wszystkich stowarzyszeń robotników w Katalonii. Spokojność przywrócona.

Washington 22 maja. Konwent republikański kraju Illinois polecił swoim delegatom głosować na kandydaturę Granta.

Dziś rozpoczyna się w Izbie wyższéj Rady państwa dyskusya budżetowa. W skutek ciągłych zapowiedzi dzienników centralistycznych, iż wiernokonstytucyjni mają zamiar wywołać obszerne rozprawy, dziwić się nie można, iż z pewną ciekawością oczekiwano dnia dzisiejszego. Depesze telegraficzne usuną niepewność i wykażą, czy się sprawdzi zapowiedź dzienników. Dotychczas wiadomo, że ze strony centralistów przemawiać ma książę Karol Auersperg, Schmerling, Hasner, Plener st. i Kaiserfeld, ze strony autonomistów hr. Franc. Falkenhayn i książę Karol Schwarzenberg. Ma także podobno rząd zamiar dawać wyjaśnienia, aby odeprzeć alarmujące interpretacye, które w ostatnich czasach dawano rozporządzeniu ministeryalnemu o równouprawnieniu języków. Tymczasem gorliwie prowadzą dalej wiernokonstytucyjni deputowani swoje agitacye przeciw temu rozporządzeniu, w skutek czego, jak twierdzą niektóre dzienniki, rząd zamyśla określić swoje stanowisko ze względu na te „po za parlamentarne objawy“. Zasługuje także na uwagę uchwała sobotnia Izby wyższej, iż na wniosek referenta p. Arnetha złożono do akt wszystkie petycye o utrzymanie ustawy o szkołach ludowych. Uchwała zapadła jednomyślnie bez dyskusyi, a ciekawem jest jej uzasadnienie, mianowicie, iż „nic bodaj najmniejszego nie zaszło, z czegoby wnosić można, że którakolwiek stroną ma zamiar zmienienia ustawy o szkołach ludowych“. A dzienniki centralistyczne tak ogromną podniosły wrzawę w swoim czasie z powodu wniosków pierwotnie księcia Lichtensteina, a potem dep. Lienbachera. Otrzymały teraz odpowiedź.

Deutsche Ztg przyniosła onegdaj wiadomość, według niej „mającą niebezpieczną donioslość“, mianowicie, że „w ostatnich czasach wniesiono do sądu powiatowego w Wiedniu wiele skarg pisanych po czesku.“ *Polit. Corr.* powtarzając tę wiadomość twierdzi, że podania w obcym języku, szczególnie węgierskim, polskim i czeskim są zjawiskiem pojawiającem się od wielu lat w Wiedniu i że wszystkie tego rodzaju pisma jak dotychczas, tak i obecnie, na mocy obowiązujących przepisów bywają po prostu odrzucane. Dziennik ten pojąć nie może, jak wogóle podobne wypadki mogą stanowić przedmiot rozbiorów politycznych i mniemanych obaw. My to zaś pojmujemy, bo jest to zwyczaj dzienników wiedeńskich robić wiele hałasu o nic i we wszystkiem dopatrywać się widma grożącego narodowości niemieckiej; jest to taktyka szczególnie w ostatnich czasach na wielkie rozmiary stosowana przez dzienniki, ale przeciwnikowi nie szkodliwa i wzbudza tylko politowanie. Do tej samej kategoryi widm i strachów należy sprawa zaszła w Krainie, w której dzienniki podniosły krzyk oburzenia. Ministerstwo oświaty rozporządziło, aby z początku przyszłego roku szkolnego wykładaną była religia w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w języku słoweńskim, a nie jak dotychczas po niemiecku. Zamiast ze wstydu, iż to dotychczas nie nastąpiło, milczeć i rumienić się, dzienniki wiedeńskie bębnią na alarm, iż szkoły w Krainie rząd zamienia na słoweńskie, uderzają na to za niego i wołają, że znów żywioł niemiecki jest zagrożony, pomimo, że inne przedmioty są wykładane po niemiecku i że w Krainie jeden Niemiec wypada na 40 Słoweńców. My pamiętamy jeszcze dobrze owe czasy, kiedy w Galicyi uczono obok wszystkich innych przedmiotów także religii i języka polskiego po niemiecku, umiemy więc ocenić i uznać rozporządzenie rządu ze względu na religijne i moralne wychowanie młodzieży. Ale daremnie o tem rozprawiać z dziennikami, których jedyną bronią zła wiara.

Lubo nie ma jeszcze urzędowego doniesienia o mianowaniu jenerał-gubernatorami Albedyńskiego w Warszawie a Todtlebena w Wilnie, wszelako faktem jest, że obaj udają się już na miejsce przeznaczenia swego.

Już wszystkie mocarstwa podpisane na traktacie paryskim zgodziły się na odbycie w Berlinie konferencyi w celu załatwienia wiszących dotąd spraw granicy greckiej i granicy czarnogórskiej, oraz reform w Armenii. *Nat. Ztg* twierdzi, że obradom tej konferencyi przewodniczyć będzie ks. Hohenlohe, nie zaś ks. Bismark. Ta ostatnia okoliczność nie jest bardzo pewną, lubo odpowiadałaby względom na rangę polityczną posłów, w konferencyi bowiem nie zasiadaliby ministrowie. Już w artykule wstępnym mówimy o znaczeniu takiej konferencyi, zwłaszcza, że jej orzeczenie może być decydującem co do przyszłego wzrostu państwa Helleńskiego.

Nordd. allg. Ztg przyniosła półurzędowy artykuł z Wiednia datowany, a którego zadaniem osłabić w Niemczech wrażenia wywołane skargami centralistycznych pism wiedeńskich, jakoby Niemcom w Austryi zagrażał ucisk i przewaga Słowian. *Pester Llyod* idzie w tym względzie w parze z prasą centralistyczną wiedeńską, dowodząc, że wewnętrzna polityka gabinetu wiedeńskiego wpłynąć nie omieszka na stosunki do Niemiec, którym przyniesie szkodę. *Nordd. allg. Ztg* powiada, że nie tyle istotny stan rzeczy, jak raczej duch partyi maluje się w tych uwagach. Rząd niemiecki nie wdaje się jednak w sprawy ekonomiczne i w zatargi językowe w Austryi, a czy polityka hr. Taaffego pojednania narodowości wyjdzie z tryumfem lub poniesie porażkę z żalem tych, którzy pragną zgody ludów austryackich i widzą w pojednaniu ich rękojmię potęgi państwa, w żadnym razie nie przejdzie ta polityka granic, jakich wymaga utrzymanie ścisłych stosunków z państwem Niemieckiem. Artykuł ten gazety berlińskiej wyraźnie daje do poznania, że rząd niemiecki nie bierze do serca skarg centralistów austryackich i wcale nie obawia się równouprawnienia narodowości w Austryi.

Prawdopodobnie dzień wczorajszy przeminął spokojnie w Paryżu, cała demonstracya miała się bowiem według umowy między rządem a przywódzcami skrajnej lewicy ograniczyć na obchodzie żałobnym na grobach komunardów poległych w walce z armią wersalską lub rozstrzelanych. Jeśli mówimy o obchodzie żałobnym, nie trzeba sądzić, aby to był akt religijny, lecz żałobna demonstracya. Nieprzejednani wiedzieli, że robiąc demonstracyę groźną, podkopią rząd obecny i dadzą broń w rękę wszystkim żywiołom zachowawczym; rząd nadto przygotował się do obrony tak policyjnie, jak militarnie.

W wyborach do włoskiej Izby deputowanych zyskała prawica kilkanaście głosów i spodziewa się zyskać ich tyleż w ponownych wyborach uzupełniających. Gdyby ją w opozycyi przeciw gabinetowi poparli tak zwani dysydenci, to jest ci, którzy oświadczyli się przeciw gabinetow Cairoli-Depretis i odłączyli się w tym celu od lewicy, wtedy łatwo mogłaby prawica osiągnąć przewagę i utworzyć nowy gabinet. Spostrzegła się na czas partya dysydentów, na której czele stoją Crispi i Nicotera i weszła z rządem w układy przyrzekając wspierać go, jeśli dostanie się do udziału w rządzie. Zapewne więc tą drogą chce Crispi wrócić do gabinetu, żeby mógł znów z czasem wysadzić z niego nowych przyjaciół swoich.

Polit. Corr. w liście z Rzymu zaprzecza: 1) aby wiadomość o popieraniu przez Włochy myśli tworzenia małych państw na półwyspie Bałkańskim wyszła od sekretarza spraw zagranicznych hr. Maffei; 2) aby jenerał Seismit-Doda, brat byłego włoskiego ministra skarbu miał powierzoną sobie w Rzymie misyę Ligi albańskiej, gdyż dymisyonowany ten jenerał nie wyjeżdżał z Rzymu od kilku miesięcy. Co się tyczy wzmianki o hr. Maffei nadmienić należy, iż zarówno gabinet Gladstona jak Cairolego nie tają się z chęcią utworzenia na półwyspie Bałkańskim państw niepodległych.

Rada związkowa niemiecka uchwaliła w sobotę jednogłośnie wcielenie Altony do obrębu cłowego niemieckiego.

Z Bukaresztu donoszą do *Polit. Corr.*, że długo wakująca posada reprezentanta Rosyi w Bukareszcie ma być znowu obsadzoną i przeznaczono na to Urussowa.

Podług wiadomości kursujących w Konstantynopolu, posłannictwo Göschena ma się odbyć na podstawie następującego programu: 1) utworzenie międzynarodowej komisyi finansowej; 2) utworzenie dobrej, regularnie płatnej żandarmeryi, celem ustalenia bezpieczeństwa społecznego; 3) ustanowienie ministerstwa, składającego się z Cheireddina, Savfeta, Mahmuda Nedima, Sadyka baszy, Achmeta Wefika, Mehemeda Ruždi i Saida baszy, znanego pod przydomkiem Anglika, dla tego, że się w Woolwich wychował; 4) zaprowadzenie autonomii administracyjnej w Albanii, Tesalii, Epirze, Macedonii i wilajecie adryanopolskim. Korespondent donoszący o tem do *Polit. Corr.*, uważa wiadomości te za pewne.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 24go maja (*pryw.*) Bytność Göschena nie doprowadziła do porozumienia. Haymerle pozostał przy nakazie utrzymania Turcyi. Wielkie zajęcie budzi dzisiejsze posiedzenie Izby panów Rady państwa; od godziny 10-tej sala przepełniona publicznością. Wczoraj mniemano, że starcie będzie mniej ostre; hr. Taaffe ma zabrać głos. Wczoraj rano naradzał się klub centralistyczny u księcia Metternicha, a klub autonomistów u księcia Schwarzenberga.

W tym ostatnim zgromadziło się 21 członków Izby wyższej, a między nimi z Polaków hr. Dzieduszycki i książę Sapieha; postanowieno nie wszczynać dyskusyi, w razie atoli zaczepki wyznaczono mówców: księcia Schwarzenberga, hr. Thuna, Dra Habietinka, księcia Sapiehę, którzy przemawiać mają za uniwersytetem praskim i rozporządzeniem językowem. (Depesz ta doszła nas po polsku, ale tak przekręcona że tylko niektóre jej ustępy dały się na domyą, odgadnąć, inne musieliśmy opuścić. *Red.*)

Zagrzeb 24 maja. Sejm zwołany został dzień 31 maja. Jenerał Filipowicz powołany jest do Wiednia.

Darmstadt 24 maja. Henryk Gagern, niegdyś prezydent parlamentu frankfurckiego, zmarł tu w sobotę wieczór.

Paryż 24 maja. Wiele grup, liczących razem około 600 ludzi, wyruszyło wczoraj oddziałami przez plac Bastyli na cmentarz Père Lachaise dla złożenia wieńców na grobach straconych członków Komuny; osoby, które tamowały przejście i nie chciały się usunąć, zostały aresztowane. Nie zaszedł żaden groźny wypadek; publiczność składała się po większej części z ciekawych. Cały Paryż zupełnie spokojny.

Paryż 24 maja. Wszystkiego aresztowano wczoraj 13 osób, między niemi Baltazar Gruen, rodem z Kasselu. Ogólna liczba demonstrantów, którzy nieśli wieńce na cmentarz Père Lachaise wynosiła około stu osób.

Paryż 24 maja. Wczoraj odbyły się brakujące wybory deputowanych: w Lyonie otrzymał Blanqui 5957 głosów, radykał robotnik Rochet 5098 a radykał Ferrer 2650; ten ostatni usunął się na korzyść Blanquiego w ściślejszym wyborze; w Aurillac republikanin Bastide wybrany, w Riberac bonapartysta Lanoe, w Sarlat republikanin Royer; to ostatnie miejsce pozyskali republikanie.

Rzym 24 maja. Wczoraj do godz. 9ej rano znanych było 132 wyborów uzupełniających; wybrano 39 konstytucyjnych, 73 ministeryalnych, 20 dysydentów; jeszcze 20 wyborów ponownych niedostaje. W Rzymie wybrano pięciu ministeryalnych deputowanych, między którymi Garibaldego; naczelny sekretarz spraw zagranicznych hr. Maffei wybrany w Turynie; naczelny sekretarz spraw wewnętrznych Bonacci w Jeri (?); minister Micelli w Pozzuoli; Menotti Garibaldi w Velletri; dysydent Crispi w Palermo; a Lanza przepadł w Turynie.

Petersburg 23 maja. *Agence russe* tłumaczy następnie powstanie licznych pogłosek o konferencyach dyplomatycznych: Nota zbiorowa mocarstw w sprawach czarnogórskiej, greckiej i armeńskiej nie została jeszcze Porcie wręczoną, gdyż uznano potrzebę dodania do noty jednego ustępu z zapytaniem Porty, czy obstaje przy oświadczeniu, że nie jest zdolną zaręczyć bezpieczeństwo członków komisyi granicznej, która na wniosek mocarstw miała się zebrać na miejscu. Jeśli Porta przy oświadczeniu tem pozostanie, wtedy posłowie uwierzytelnieni w Berlinie zbiorą się w następstwie umowy zawartej w traktacie, aby dokonać prac, których komisya graniczna przedsiębrać nie mogła na miejscu w skutku bezwładności Porty. — W. Ks. Michał Mikołajewicz wyjechał na Kaukaz.

Kragujewac 23 maja. Po nabożeństwie, na którem był obecny książę, sejm pod przewodnictwem najstarszego deputowanego Juryszyca, wybrał komitet dla sprawozdania wyborów. Po południu zbiera się partya rządowa na naradę.

Konstantynopol 23 maja. Tissot nowy poseł francuski przybędzie tu jutro i obejmie czynności swego urzędu.

Kursa. — **Wiedeń** 24 maja, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 72·50. — Renta srebrna 73·25. — Renta złota 88·50. — Losy z r. 1860 130·—. — Akcye Banku Narodowego 836·—. Akcye kredytowe 278·60. — Londyn 118·—. Srebro —· — Napoleony 9·40. — Lombardy 84·80. — Losy z roku 1864 174·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 264·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 145·—. — Anglo-Bank 136·—. Obligacye indemn. galic. 97·90. — Losy prem. węgierskie 110·40. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 125·40. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 160·75. 6% Listy zast. hipoteczne 102·35 — Marki 58·15 Ruble 124·50. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 24 maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 25	125 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 75	59 —
Dukat ważny	5 53	5 63
20 frankówka	9 38	9 49
Imperyał ważny	9 62	9 72
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	99 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 —	98 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 75	91 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 75	98 —
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 25	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 75	103 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	98 —	99 25
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 25
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 25
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	264 50	266 50
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	166 50	168 50
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	292 —	300 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 25
Losy miasta Stanisławowa	24 50	27 50

(we Lwowie za 100złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn. — rub. i kop.)

Wiedeń 22 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	72 45	72 60
4⅕% Renta srebrna	73 25	73 40
4% Renta złota	88 45	88 60
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 —	123 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 —	130 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	131 —	131 50
„ „ 1864 „ 100 „	174 25	174 75
„ „ 1864 „ 50 „	174 25	174 75
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	103 —	104 —
Bukowińskie „ „	95 50	96 50
Galicyjskie „ „	97 50	98 —
Morawskie „ „	102 75	103 75
Niższo-Austryackie „ „	105 —	105 50
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	102 50	103 50
Siedmiogrodzkie 7% „	93 25	94 —
Węgierskie „ „	94 50	95 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	93 25	94 —
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	126 75	127
6% Renta węgierska złota	105 70	105 85
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	82 70	83 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	135 50	136 —
Boden-Credit węgierskie 140 „	150 —	151 —
„ „ austryackie 80 „	207 50	207 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	278 —	278 25
„ „ węgierskie 200 „	265 50	265 75
Depositen-Bank 200 „	211 —	212 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	800 —	805 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	834 —	836 —
Unionbank 100 „	107 90	108 10
Verkehrsbank ogólny 140 „	126 —	126 50
Wied. Bankverein 100 „	134 —	134 50
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	62 50	63 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	153 —	154 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	570 —	571 —
Elżbiety 210 „ „	185 50	186 75
Linz-Budweis 200 „ „	168 25	168 75
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	157 25	157 75
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2440	2445
Franciszka Józefa 200 „ „	168 25	168 75
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	265 —	265 50
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	125 25	125 75
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	166 —	166 50
Nordwest austr. 200 „ „	159 25	159 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	165 75	166 25
Rudolfa 200 „ „	158 75	159 25
Siedmiogrodzka I 200 „ „	136 50	137 —
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	277 25	277 75
Südbbahn (Lombardy) 200 „ „	83 80	84 20
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	244 25	244 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	135 —	135 50
„ Nord-Ost 200 „ „	145 25	145 75
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	147 —	148 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	119 75	120 25
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 —	101 15
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	98 75	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	103 75	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 —	— —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	90 25	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	97 —	97 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	97 —	97 50
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 25	102 50
6% „ Banku Włość. lwow.	102 50	103 50
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	102 25	102 40
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	96 —	96 30
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 25	101 75
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	88 15	88 35
Alföld-Fiume 200 „	89 50	90 —
„ Em. 1874 , 200 „	86 75	87 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	98 75	99 25
„ Em. 1862 r. 300 „	98 40	98 90
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 —	102 —
„ Em. 1870 200 „	100 50	100 75
„ Em. 1872 200 „	103 —	103 60
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	100 50	101 —
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 70	106 —
„ „ wal. a. „	101 —	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 75	107 25
„ poż. 14 milion, 1872 „	109 50	109 80
„ poż. 1876 r. 100 „	105 —	105 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	100 25	100 50
„ „ Em. 1873 200 „	98 50	99 50
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	106 50	107 50
„ „ II „ 1867 300 „	104 —	104 50
„ „ III „ 1871 300 „	102 75	103 25
Koszycko-Oderb. 200 „	88 50	88 75
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	90 50	91 —
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	96 75	97 25
„ „ III „ 1868 300 „	90 —	— —
„ „ IV „ 1872 300 „	88 —	88 25
Nordwestb. austr. 200 „	101 50	102 —
„ „ Lit. B. 200 „	98 25	98 65
„ „ Em. 1874 200 „	120 —	120 50
Rudolfa 300 „	95 50	96 —
„ Em. 1869 300 „	95 —	95 50
„ Em. 1872 300 „	94 25	94 75
„ Salzka. gut. zł. 200 „	110 70	110 90
Siedmiogrodzkiej I 200 „	84 —	84 20
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	177 50	178 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	126 50	127 —
„ „ 200 złr. 5%	115 50	— —
Theissb.-Gesell. „	— —	98 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „	87 —	87 50
„ „ II Em. 200 „	83 —	83 25
„ Nordost 300 „	84 30	84 60
„ „ złotem 200 „	— —	105 —
„ Westbahn 200 „	88 50	89 —
„ „ Em. 1874 200 „	85 90	86 30
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	110 75	111 25
Premiowe Wiedeńskie 100 „	118 —	118 50
„ Węgierskie 100 „	107 40	107 70
3% „ Tureckie 400 fr.	16 40	16 80
Kredytowe 100 złr.	178 —	178 50
Clary 42 „	43 50	44 —
4% Donau-Dampfsch. 105 „	107 50	107 75
Inspruku 20 „	24 —	24 75
Keglewicha 10½ „	16 25	— —
Krakowskie 20 „	20 50	20 75
Ofner (miasta udy). 40 „	44 50	45 25
Palffy 42 „	41 50	42 —
Rudolfa 10½ „	17 —	17 25
Salma 42 „	52 50	53 —
Salzburgskie 20 „	22 —	22 50
St. Genois 42 „	44 25	44 75
Stanisławowskie 20 „	22 50	26 —
4½% Tryesteńskie 105 „	125 50	— —
4% „ 50 „	62 50	65 —
Waldsteina 21 „	33 25	35 75
Windischgrätza 21 „	37 —	37 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 60	5 62
20-frankówki	9 42	9 42⁵
Imperyały rosyjskie	9 71	9 73
Funty sterl. angielskie	11 83	11 85
Listy tureckie złote	10 68	10 70
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 35
Ruble papierowe za 100	124 50	125 —

Lwów 22 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	296 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 70	97 70
4% „ „ „ „	90 40	91 40
5% „ „ „ „ 37-letnie	96 70	97 70
6% „ „ Banku hipot. gal.	102 10	103 10
6% „ „ „ włościań. gal.	102 —	103 50
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 40	98 40
6% „ pożyczki krajowej	100 —	102 —

Warszawa 22 maja.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	99	75
kupon	—	—	166	
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	60
kupon	—	—	208	
4% Listy likwidacyjne	—	—	85	90
kupon	—	—	190	

Wyszło z druku dziełko, z dwoma portretami, p. t. **Dwa szkice biograficzne:** (1466-3-3)

Józef Majer
i
Stanisław hr. Tarnowski

przez *A. Nowoleckiego.*
Cena 40 cnt.
Jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w Wydawnictwie Czytelni Ludowej, ulica Gołębia niższa Nr. 183.

NAKŁADEM KSIĘGARNI
G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie
wyszły w nowem wydaniu

UWIELBIENIA MARYI

przez
św. Alfonsa Liguorego,
w tłómaczeniu O. Prokopa, kapucyna.
Cena 1 złr. 80 cnt.,
z przesyłką pod opaską rekomen. 2 złr.
(1309-6-6)

Leśniczy praktycznie uzdolniony i w prowadzeniu zarządu tartaków parowych i w manipulacyi dokładnie obeznany, szuka posady za mierne wynagrodzenie. Adres: L. K. w Podgórzu przy ulicy Wielickiej pod Nr. 243. (1544-1-3)

Jak w latach poprzednich otrzymuję co tydzień świeże transporta

Portland-Cementu Grodzieckiego,

który według orzeczenia rządowej stacyi probierczej dla materyałów budowlanynych w Berlinie z dnia 6go Sierpnia 1879 r. za najlepszy i najsilniejszy fabrykat tego rodzaju uznany został. (1512-1-6)

Wincenty Wróblewski
w Banku Galicyjskim.

Dom z ogródkiem

jest do sprzedania z wolnej ręki przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 23. — Wiadomość u tokarza przy ulicy Stolarskiej pod Nr. 472. (1542-1-2)

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności, żi zwijam zupełnie mój handel pod firmą

A. Flinter

ul. Grodzka Nr. 55 w Krakowie
i wysprzedaję płótna, bieliznę męzką i damską, bieliznę stołową, skarpetki, pończochy i t. d.
niżej cen fabrycznych.
Łaskawe zamówienia z prowincyi uskuteczniają jak się najspieszniej. (1541-1-4)

Znaczne zniżenie ceny koksu!

Najlepszy koks z pruskich węgli sprzedajemy **hektolitr po 45 centów** z odwozem do kolei i do domu.
Hektolitr koksu waży od 85—90 funtów, więc za **cetnar około 50 centów.** (1470-1-3)

Zarząd Zakładu gazowego w Krakowie.

Wieś

mila od Wieliczki, w glebie pszennej, z obszarem 220 morgów pól, łąk i lasu, jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Szczegóły pod adresem **K. Ł.** poste restante **Wieliczka.** (1492-2-2)

Mieszkania

większe i mniejsze są na całe lato do wynajęcia. — Bliższa wiadomość przy ulicy Szlak pod Nr. 72 na pierwszem piętrze. (1482-2-3)

Ważne dla PP. fabrykantów wody sodowej.

Zakupiwszy kopalnie magnezytu około Żylina (Sillein), utrzymujemy skład tegoż minerału dla Galicyi i Bukowiny u pana ***J. L. Ameisena*** w ***Krakowie.***
Nasz magnezyt jest ***zupełnie biały*** i ***cienko mielony, nie pieni się*** i zawiera w sobie ***47% czystego kwasu węglowego.***
Cena bardzo przystępna. — Na żądanie przesyła się próbki bezpłatnie.
(1420-4-6) *Horn & Co.*

Nie tylko każdemu choremu,
lecz i zdrowym, osobliwie zaś rodzinny poleca się broszurę o 112 str. „Wyciąg bezpłatny z Dra Airy metody naturalnego leczenia." [illegible] ... Verlags-Anstalt in Leipzig ... (674-13-)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników
S. Mikuckiego
w Rynku gł. pod Nr. 28.
(49-71-)

Z powodu wyjazdu

są do sprzedania **meble** z bawialnego, jadalnego i sypialnego pokoju, które każdego dnia, od godziny 11ej do 1ej rano i od 4ej do 6ej popołudniu, chcę kupna mający, oglądać może. Ulica Łobzowska Nr. 152. (1538-2-6)

Rzetelni ajenci
poszukiwani dla bardzo zyskownego artykułu, do czego bez przerwy zawodu nie potrzeba. Oferty przyjmuje pod „Lucrativ" ekspedycya ogłoszeń **Rotter & Co w Wiedniu, Riemergasse 13.** (1360-5-6)

EPILEPSIE

(padaczkę) i wszelkie **choroby nerwowe** leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch** w Dreźnie (Neustadt). Już było przeszło 11,000 wypadków. 1379 2-

---

NOWY WYNALAZEK
PARF[UM] IXORA BREONIE
PARFUMERIA IXORA BREONIE
ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyki	à l'IXORA

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(961-32-)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON**, gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. E. Stockmara (911 6)

ZAKŁAD KĄPIELOWY

VICHY

(Francya, departament de l'Allier)
WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA
Administracya: w Paryżu, 22, Boulevart Monmartre.

Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie, kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, żwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.
codzień od 15 maja do 15 września teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salon do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (898-3-)
Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

L. Haist w Wiedniu. Protokollirte Schutzmarke L. Haist w Wiedniu.

c. k. uprzyw.
Pastylki z babki (wroniej stopy)
i SOKI z BABKI

paczka 10 c. i 40 c. soki po 60 c. 1 złr. Preparata wyrabiane są z nader uleczających źródeł i polecane usilnie przez najsłynniejszych lekarzy na kaszel, cierpienia szyi, piersi i płuc. Składy we wszystkich aptekach i handlach w Wiedniu i prawie we wszystkich miastach na prowincyi. Jedynie prawdziwy wyrób tylko z powyższym znakiem ochronnym.

Frau L. Haist,
fabryka w Wiedniu, Mariahilferstrasse 116.
Składy w Krakowie w aptekach pp. Gralewskiego K. Wiszniewskiego, E. Radlera, A. Siedleckiego, J. Trauczyńskiego i E. Stockmara; w handlach pp. J. Janigi, M. Jawornickiego, J. Wentzla i J. Kosza. (1268-6-)

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY
w Żegiestowie

położony w nader uroczej okolicy, nad brzegiem Popradu, na linii kolejowej Tarnowsko-Leluchowskiej, otwarty zostanie z dniem 1 czerwca.

Przystanek kolejowy, poczta, apteka w Zakładzie, telegraf na dworcu kolejowym w miejscu.

Woda żegiestowska należy do najsilniejszych wód magnezyowo-wapienno-żelazistych, kąpiele mineralne, borowinowe, natryski, wyborne kąpiele Popradowe, urządzone z wszelkiemi wygodami.

Dwie restauracye, tak pod względem doboru potraw jakoteż i cen zupełnie wymogom odpowiadające — piekarnia dastarcza dwa razy dziennie świeżego pieczywa.

Muzyka doborowa, koncerta, reuniony, towarzyskie zebrania w sali domu zdrojowego, wspólne wycieczki z muzyką w poblizkie urocze miejscowości.

Uprasza się o wczesne zamówienia na mieszkania, aby się nienarazić na brak pomieszczenia; wszelkich objaśnień udziela na żądanie Zarząd kąpielowy lub lekarz zdrojowy Dr. *Szczepański.* (1511-1-3)

Zarząd kąpielowy w Zegiestowie.

ZAKOPANE
ZAKŁAD WODOLECZNICZY
(hidryatyczny)

u podnóża **Tatrów**, otwarty zostanie na tegoroczną porę kąpielową od dnia **1 czerwca b. r.**

Kierownictwo lekarskie w Zakładzie objął w tym roku specyalista wodolekarz ***Dr. Wenanty Piasecki,*** b. prezes Tow. hidropatów ze Lwowa, który będąc już w Zakopanem, na żądanie udziela listownie bliższych objaśnień i rozsyła gratis drukowane prospekta. (1513-1-3)

Stacye drogi krzyżowej

wedle kompozycyj **Führicha, Fortnera, Overbecka** na bardzo trwałem płótnie **artystycznie wykonane,** poleca podpisany w następnej wielkości i cenie:

a) **olejno malowane** (14 obrazów);

wielkości obrazów:		wielkości obrazów:	
I. 142 centm. wys., 100 centm. szer., mar.	900	IV. 80 centm. wys., 60 centm. szer., mar.	400
II. 120 „ „ 80 „ „ „	700	V. 63 „ „ 42 „ „ „	300
III. 100 „ „ 70 „ „ „	500	VI. 50 „ „ 34 „ „ „	250

b) **w druku olejnym** (bardzo trwałe preparowane);

I. 80 centm. wys., 55 centm. szer., mar	140	III. 45 centm. wys., 32 centm. szer., mar.	70
II. 65 „ „ 47 „ „ „	100	IV. 34 „ „ 23 „ „ „	50

c) **Boże męki** (krzyże po polach, na blasze malowane)
d) **drogi krzyżowe** (relief w masie)

Ramy, zwykłe i bogato ozdobione złotem lub naturalne dębowe, dostarczam w każdym stylu. Zamówienia na **obrazy ołtarzowe** i pojedyncze **obrazy świętych** artystycznie wykonane obliczam jak najtaniej i udzielam najchętniej na **częściowe spłaty.**
Celem porównania moich wyrobów z innemi ogłaszanemi drogami krzyżowemi, dostarczam **stacyj na próbę, rysunków ram i obszernego katalogu opłatnie,** tak, że Szan kupujący mimo nader tanich cen przekonać się mogą o **dobroci** towaru, a na żądanie daję także zupełne **poręczenie.**

M. Berz, malarz
w Monachium (München) Augustenstrasse 12
dawniej Schillerstrasse 31/I. Nr.

UWAGA: Uznania Przewiel. Biskupich **Konsystorzów** i innych Wysokich władz duchownych mogą być przejrzane. (1478-1-)

ORYGINALNE
SINGERA maszyny do szycia

THE SINGER MFG. CO. N. Y. TRADE MARK REGISTRIRTE FABRIKMARKE

są niezrównane dobrocią, zdolnością wykonania i trwałością, a dlatego najulubieńszemi maszynami do szycia na świecie. — Takowe odstępują się bez podwyższenia cen za spłatą

4 złr.

miesięcznie, aby i mniej majętnemu umożebnić nabycie jednej z najlepszych maszyn do utrzymania i zarobku, a są wyłącznie do nabycia u podpisanego. (1308-5-)

G. Neidlinger w Krakowie, u. Floryańska 337.

Obfite w jod i brom kąpiele solankowe
Goczałkowice pod Pszczyną (Pless) G. S.

stacya kolei Prawego brzegu Odry.

Otwarcie 15 maja b. r.

Kąpiele wannowe, parowe, natryski, wziewania.
Wszelkie gatunki wód mineralnych świeżego napełnienia, żętyca.
Urząd pocztowy i telegrafowy w miejscu. (1090-6-6)
Lekarze kąpielowi: radca sanitarny ***Dr. Babel*** i ***Dr. med. Kratzert.***
Zamówienia na pomieszkania uprasza się nadesłać do

Zarządu kąpielowego.

Eucalyptus-esencya do ust,

odwaniająco-wzmacniający środek konserwujący i prezerwatywny do higienicznego pielęgnowania ust i środek przeciw zaraźliwemu wpływowi, Dr. C. M. Fabera, ces. meks. przyb. dentysty itd.

Pierwszy i jedyny wyrób, w którym znacznie wzmocnione są odwaniające i wzmacniające przymioty australskiego drzewa Eucalyptus globulus przez szczególny c. k. patentowany sposób wynaleziony przez Dr. C. M. Fabera.

Działanie i użycie: 1. Niszczy wszelkie szkodliwe **grzybki** i **drobne żyjątka** w ustach, wstrzymuje psucie zębów, jest **najpewniejszym środkiem przeciw bólowi zębów,** gdy one są dziurawe. 2. Działa **szczególnie odwaniająco** przeciw **zaraźliwym chorobom,** powstającym z wziewania zgnilizn i uznaną jest szczególnie przeciw **błonicy, grypie, anginie** i t. p. 3. W pokojach osób chorych rozproszkowana, **czyści i odświeża** powietrze przez dodanie **kwasorodu.** 4. Usuwa wszelką choćby najuporczywszą **niemiłą woń oddechu natychmiast i nazawsze** czy ona pochodzi z ust, żołądka, płuc lub nosa, gdyż jest **jedynym środkiem wzmacniającym,** który wskutek **absolutnej nieszkodliwości** może być **połkniętym i wziewanym,** aby przy **źródle** zniszczyć niemiłą woń. (1367-2-6)

Cena flaszeczki 1 złr. 20 cent. w. a.

Główny skład ma Feliks Griensteidl w Wiedniu, I., Sonnenfelsgasse Nr. 7.

We wszystkich moich składach jest także zawsze świeża do nabycia Dr. C. M. Fabera słynna c. k. uprz. spec. pasta zębowa PURITAS, najlepszy i najdelik. środek czyszczący i konserwujący środek.

W KRAKOWIE utrzymują składy: J. Zaplatalski, K. Wiszniewski aptek., Skórczewski i Polakiewicz, Józef Trauczyński aptek., Józef Rudnicki, A. Siedlecki aptek., W. Fesz, F. Br. Hahn i J. Czynciel.

Pierniki salonowe!

w paczkach po 40 c. i po 30 c. — Placek królewski przekładany 1 złr. 50 c.—Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 c. — Całusków 30 za 25 c. — Grymasików 30 za 20 c. (1419-4-6)

W FABRYCE PIERNIKÓW
K. Molęckiego
w KRAKOWIE przy ulicy Brackiej pod Nr. 158.

W domu dawniej ś. p. Anny Helclowej obecnie Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego własnym w Krakowie w Rynku głównym pod L. 30 położonym jest **pierwsze piętro** do którego także stajnia i wozownia należy, **w całości lub częściowo od 1go lipca lub 1go października 1880 do wynajęcia.**
Bliższej wiadomości udzieli prokurator Arcybractwa adwokat Dr. *Hajdukiewicz* przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 263 zamieszkały. (1405 5-6)

Dzierżawa.

Wieś w star. Wielickiem stokilkadziesiąt m. obejmująca pszennéj gleby, jest zaraz do wydzierżawienia. Bliż. szczegółów udzieli Dom komisowo-infor. *Wł. Jaworskiego*, ul. Bracka pod Nr. 160 w Krakowie. (1483-2-2)



(988 3-3)

APTEKA „POD GWIAZDĄ"

Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej
otrzymała świeże

Wody mineralne

tak krajowe jakoteż zagraniczne
i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedynczo. (1211-6-)

Uwagi godne.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że zakładam **Biuro wywozowe** tutejszych artykułów. Zastępuję pierwsze firmy tutejsze **winnych handlów i producentów** i mogę za bardzo mierną prowizyę wszelkie zlecenia jak najrzetelniej uskutecznić; prócz tego mam skład starej śliwowicy z roku 1872. Na żądanie wysyłam próbki win, śliwowicy, powideł, śliwek, słoniny, szmalcu itp. Upraszam o poparcie mego zamiaru. (1427-3-4)

Tomasz Gurowicz,
VII., Nussbaumgasse Nr. 13
Budapest.
Zlecenia upraszam po polsku lub po francusku.

Folwark

3 mile od Bochni, blisko szosy w pięknej okolicy. Obszar 150 m., połowa pola z łąkami a połowa lasu, z odpowiedniemi budynkami i z inwentarzem żywym i martwym, jest do sprzedania. Również kilkanaście **majątków ziemskich** w pobliżu kolei Karola Ludwika, od 300 do 2500 morgów obszaru, są pod korzystnemi warunkami za cenę bardzo przystępną, do sprzedania. Bliższego objaśnienia udzieli dom komisowy p. *Ed: Lipinsra i Sp.* w Krakowie, ulica Floryańska pod Nr. 350. (1436-3-3)

„Triester Kaffeemagazin" w Tryeście

rozsyła opłatnie i oclone za zaliczką, przy zakupnie 5 kilo jednego gatunku:

kawę perłową najlepszą	po 2 złr. — ct. za kilo		bez kosztów dla zamawiającego.
„ Cuba „	„ 1 „ 90 „ „ „		
„ Ceylon „	„ 1 „ 85 „ „ „		
„ „ bardzo dobrą	„ 1 „ 80 „ „ „		
„ Mocca „	„ 1 „ 85 „ „ „		
„ Jawa „	„ 1 „ 60 „ „ „		
„ Rio „	„ 1 „ 50 „ „ „		

Ściśle rzetelna obsługa. (1267-9-)

Triester Kaffeemagazin w Tryeście.

Całe 1864 roku promesy . . złr. 4.—
Połówki 1864 r. promesów . złr. 2.—
} i stempel }
Ciągnienie już **dnia 1go czerwca!**
Główna wygrana **200,000 złr. w. a.!**

Przyjmujemy i punktualnie wykonywamy
zlecenia giełdowe
ze zastawem 300 złr. za każde 5000 złr. rent wszelkiego rodzaju, 500 złr. za każde 25 akcyj, i policzamy za zostawione u nas w depozycie efekta najtańsze odsetki w rachunku bieżącym.
Wygrane wypłacamy natychmiast w dniu realizowania. (1359-10-12)
Nyitrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14.

PARYSKIE I WIEDENSKIE MEBLE

nader eleganckie, trwałe i tanie.
J. & G. L. FRANKL,
STOLARZE I TAPICERZY, (527-33-)
zakład założony r. 1835, odznaczony 11 medalami,
w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,
obok Schöllerhof.
Album mebli (pyszne wydanie) z objaśnieniami i cennikiem, po 2 złr.

KONIGSDORFF-JASTRZEMB

Wziewania. Solankowe kąpiele parowe.
kąpiele jodowo-bromowo-solankowe.
Kuracya żętyczna szczególność dla dzieci.

Stacya pocztowa i telegrafowa.
Podróż odbywa się najlepiej przez Piotrowice (Petrowitz) stacyę kolei ces. Ferdynanda, gdzie są powozy, dostawione na żądanie przez zarząd kąpielowy. Przyjemny i tani pobyt. Piękny park, dobra muzyka, reuniony. Tanie mieszkania w szwajcarskich domkach właściciela, wskaże
(1180-5-9) **Zarząd kąpielowy.**

Oświadczenie.

Wielm. **Józef Lewitus w Wiedniu,** I., Babenbergerstrasse 9.

Spowodowany okazanym przez pana wobec mnie względem, którym cofnąłeś Pan na moją prośbę wytoczoną przeciw mnie powtórną skargę o naruszenie patentu, oświadczam Panu niniejszem, że odtąd przestaję całkiem wyrabiać **przyrządy rozmnażające i masę rozmnażającą** a zarazem upraszam publicznie moich Szan. Kupujących, aby potrzebne hektografy lub masę kopiową u Pańskiej szanownej firmy zakupywali.

Również czuję się spowodowanym, donieść drugim panom **naśladującym** takie przyrządy, masę lub kartki pomnażające, że wskutek **naruszenia patentu skazany zostałem** przez magistrat wiedeński na **grzywnę pieniężną 75 złr.,** który to wyrok potwierdziło w zupełności **namiestnictwo Niższej Austryi,** tak, że oprócz grzywny pieniężnej musiałem jeszcze zapłacić znaczne koszta sądowe i odszkodowanie a prócz tego zniszczono sądownie znalezione u mnie przyrządy i masę.

Sądząc, że to moje oświadczenie wystarczy, aby Pana ochronić przed szkodą przez naśladujących, tych zaś odstraszyć przed dalszem karygodnem postępowaniem, a tem samem oszczędzić im grzywien, hańby i szkody, wreszcie, aby zwrócić uwagę publiczności w razie potrzeby na przyrządy pomnażania **„hektograf"** zwane na jedynie właściwy adres, zgadzam się na to, aby Pan własnoręcznie przezemnie podpisane **oświadczenie ogłosił** w dowolnych **pismach**, zostając z szacunkiem

Sal. Mohr.

Dr. Alf. Pollak, Józef Fichna, jako świadkowie.

Odpis ten jest z pokazanym mi niestęplowanym oryginałem zupełnie równobrzmiącym.
Wiedeń, dziesiątego kwietnia Tysiąc ósmset ośmdziesiątego roku.

Dr. Maurycy Brezina, c. k. notaryusz.

Prawdziwość powyższego podpisu p. **Dr. Maurycego Breziny,** zaprzysiężonego notaryusza w tutejszym okręgu notaryalnym, poświadcza się niniejszem. (1375-2-3)
Wiedeń, 10 kwietnia 1880 r.

C. k. Prezydyum sądu krajowego: ***Ehrenfeld.***

Do dzisiejszego Nru dołącza się Prospekt na **„Przegląd Akademicki"** organ młodzieży polskiej, wydawany za staraniem Czytelni Akademickiej w Krakowie.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*